Cena egz. zł. 1.50

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie

Pod redakcją ANTONIEGO SZYLLERA

Rok 1 Warszawa, Kwiecień 1928 r. Nr. 2

Buchalter Polski

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie

Redakcja i Administracja
Warszawa, Nowowiejska 32
telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok I. | Warszawa, Kwiecień 1928 r. | Nr. 2.

TREŚĆ ZESZYTU:

MOWA MINISTRA CURTIUSĄ...

Nie odbiła się echem w prasie i społeczeństwie depesza, acz krótka, lecz wiele mówiąca, zamieszczona w „Kurjerze Warszawskim” z dn. 5 marca r. b.

Jak zwykła depesza przeczytana została przez szeroki ogół i dosyć. Skończyła się rola jej w oczach czytelników. Jednakże w treści swojej wiele mówiła nam, Polakom. I dlatego poświęcamy jej artykuł niniejszy, jako ci romantycy, marzący o potędze gospodarczej Państwa Polskiego.

Wydanie poranne „Kurjera Warszawskiego” z dnia 5 marca r. b. w dziale depesz donosi:

MOWA MINISTRA CURTIUSA.

> „Berlin 4-go marca (Tel. wł. „Kur. Warsz.”). Podczas wczorajszych rozpraw budżetowych w Reischstagu omawiał minister Curtius obecne położenie ekonomiczne i polityczne Niemiec. Na wstępie stwierdza mówca, że obecny poziom cen w Niemczech jest zbyt wysoki w stosunku do poziomu rynków europejskich i dlatego Niemcy gospodarczo dążyć muszą w dalszym ciągu do racjonalizacji i potanienia produkcji...“

Czytelniku zważ... Niemcy gospodarczo dążyć muszą w dalszym ciągu **do racjonalizacji i potanienia produkcji.**

Wielkie słowa nietyle dla Niemców, ile dla nas Polaków. Jak wielkie **memento ostrzegawcze** kryje się w tych słowach dla życia gospodarczego kraju naszego!

Niemcy, tak wspaniale zorganizowane, uprzemysłowione, z najnowszemi zdobyczami techniki i organizacji handlowej, ustami ministra swojego, Curtiusa, wołają: **„musimy w dalszym ciągu dążyć do racjonalizacji i potanienia produkcji.“**

Tak mówią głośno, wyraźnie i działają Niemcy, którzy, należy szczerze przyznać, w dziale gospodarczym daleko wyżej są postawieni od nas — Polaków.

Jeżeli już Niemcom nie wystarczy ich dotychczasowa organizacja i... kalkulacja, to cóż mówić o naszym kraju. Uderzyć należy w dzwon wielki na trwogę, postawić społeczeństwo nasze na nogi. Zważyć należy, jak wielkie pole do pracy leży przed nami dla dorównania obecnej gospodarce Niemiec, a cóż dopiero ich dalszym zamierzeniom — dalszej racjonalizacji i potanienia produkcji.

Naród polski, jeśli chce utrzymać niepodległość Ojczyzny swojej, winien co dnia, rano i wieczór, jak pacierz, powtarzać: muszę wzmocnić się gospodarczo! Tylko z narodem, silnym ekonomicznie, liczą się społeczeństwa całego świata. W dzisiejszym układzie stosunków warunki militarne podporządkowane są nawet czynnikom ekonomicznym i nam, Polakom, szczególnie pokoleniu obecnemu, przypada w udziale i obowiązku dążenie do gospodarczego zrównania się z resztą narodów.

Czyż można wyobrazić sobie „racjonalizację przemysłu i potanienia produkcji” — bez kalkulacji, bez buchaltera? I znów na widownię występuje ten, dotychczas szary pracownik, buchalter, którego nietylko nie doceniało społeczeństwo, lecz i on sam w większości wypadków roli, zadania swojego nie rozumiał należycie.

Musi więc społeczeństwo polskie przekonać się, że bez spółpracy naszej, jakościowo odpowiedniej, nie będzie mogło myśleć o należytym rozwoju gospodarczym.

Obowiązkiem buchalterów tedy jest być silnym, przygotowanym wewnętrznie i to dwojako: raz, jako organizacja silna, zespolona fachowo, rozumiejąca znaczenie zawodu swojego, i po drugie: każdy buchalter dążyć winien do wewnętrznego przygotowania indywidualnego przez podniesienie kwalifikacyj swoich.

W pracy naszej musi pomóc... rząd i społeczeństwo, lecz przedewszystkiem sami sobie buchalterzy.

Pamiętajmy, że w słowach niemieckiego ministra Curtiusa tkwi wielkie... memento dla narodu polskiego, którego cząstkę stanowimy my, buchalterzy!

Kolegom buchalterom dla pamięci, czyli jak postępuje Zarząd Związku Księgowych w Polsce

W numerze 1-ym „Buchaltera Polskiego“ w artykule „Do dziejów buchaltera w Polsce“ oświadczyłem w imieniu „Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie“ gotowość współpracy z pozostałemi organizacjami buchalterów, mając na widoku przedewszystkiem interes zawodu naszego, jako jednego z podstawowych w życiu gospodarczem Polski.

Sposobność przejawienia intencyj rzuconych z naszej strony nie kazała długo na siebie czekać. Rozumiejąc, że podniesienie zawodu buchaltera w Polsce odbywać się może przez podniesienie kwalifikacji ogółu buchalterów, co znów da się urzeczywistnić tylko przy większych zarobkach, które umożliwią kolegom odpowiednie dokształcanie się, ustaliliśmy w porozumieniu z drugiemi organizacjami buchalterów, że należy przystąpić do ustalenia norm wynagrodzenia za pracę buchalterów.

Z uwagi jednak, że różnorodność prac, poziom kwalifikacyj zarówno teoretycznych, jak i praktycznych ogółu buchalterów oraz wielorakość gałęzi przemysłu i handlu wymagają zebrania szerszych danych i opracowania podziału buchalterów na kategorje, co w szybkim okresie czasu nie da się urzeczywistnić, postanowiono narazie przystąpić do opracowania norm wynagrodzenia dla buchalterów- rzeczoznawców.

Aczkolwiek ci ostatni byli dotychczas czynni na terenie b. zaboru rosyjskiego jako osoby prywatne i w wielu wypadkach dowolnie powoływani, jednakże kryterjum zakresu i rodzaju ich prac daje się bliżej określić, zwłaszcza, że nowa ustawa o „spółkach akcyjnych“ wprowadza już buchalterów-rzeczoznawców i konieczność powołania odpowiednich kolegów-buchalterów z pośród członków organizacyj naszych nasuwa samo życie, nie czekając na wydanie rozporządzenia o „buchalterach przysięgłych“, tem bardziej, że to ostatnie jako uchwała ciał ustawodawczych ukaże się może najwcześniej w roku przyszłym.

Wiadomą jest rzeczą, że na terenie b. zaboru rosyjskiego liczni koledzy już od szeregu lat występują jako rzeczoznawcy-buchalterzy, czyto na żądanie władz sądowych, czy też nawet firm i instytucyj prywatnych. Prócz tego w b. zaborze pruskim i austrjackim instytucja buchalterów-rzeczoznawców istnieje ustawowo i czynna jest od szeregu lat.

Przystąpiliśmy więc do opracowania norm wynagrodzenia buchalterów - rzeczoznawców, poczem mieliśmy zamiar ustanowić międzyzwiązkową komisję kwalifikacyjną, którąby określiła wymogi i warunki dla kolegów pracujących jako rzeczoznawcy. Wreszcie ostatnim etapem tej pracy miało być wyznaczenie wspólnej listy rzeczoznawców, by zainteresowane czynniki mogły korzystać z pracy w każdym bądź razie nie luźnych dyletantów, lecz ludzi, których kwalifikacje zbadane są przez organizacje zawodowe. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie rozwiążemy tak doniosłej kwestji całkowicie, że mogą okazać się nawet pewne niedociągnięcia, lecz przekonani byliśmy i jesteśmy, że w każdym bądź wypadku nastąpi znaczna poprawa dotychczasowego dyletanckiego traktowania pracy rzeczoznawców zarówno przez niektórych buchalterów, jak i przez sfery gospodarcze oraz państwowe.

Zapyta się każdy, dlaczego wzięliśmy się do ustalania norm wynagrodzenia przed ustaleniem buchalterów-rzeczoznawców? Odpowiedź prosta: w łonie naszych organizacyj buchalterów są już czynni niektórzy buchalterzy jako rzeczoznawcy, sfery zainteresowane ciągle żądają delegowania odpowiednich kandydatów, zresztą władze sądowe ciągle korzystają z usług buchalterów, jako biegłych. Przy omawianiu warunków wynagrodzenia zachodziły nieporozumienia i poszczególne organizacje traktowały tę sprawę różnorodnie. Zachodziła więc potrzeba szybkiego unormowania tej sprawy. Zresztą sądziliśmy, że porozumienie między organizacjami buchalterów najłatwiej nastąpi na gruncie dążenia do uregulowania warunków płac.

Zkolei mieliśmy zamiar przystąpić do prac nad uregulowaniem sprawy wynagrodzenia za pracę ogółu buchalterów i ich pomocników.

Ustalono więc termin pierwszej konferencji wszystkich zrzeszeń buchalterów w Warszawie na dz. 14 lutego r. b., na które przybyli odpowiedni delegaci z wyjątkiem Związku Księgowych w Polsce. Na posiedzeniu w dn. 14 lutego r. b. postanowiono zwrócić się ponownie do Związku Księgowych w Polsce i wysłaliśmy w dn. 17 lutego r. b. pismo treści następującej:

> Stosownie do decyzji, zapadłej w dniu 14 b. m. na posiedzeniu wspólnem następujących organizacyj:
>
> Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie,
>
> Sekcji Buchalterów w Związku Handlowców (Sienna 16),
>
> Spółdzielni „Rzeczoznawcy-Buchalterzy“,
>
> Stowarzyszenia Buchalterów-Żydów m. Warszawy,
>
> załączamy przy niniejszem opracowany przez Sp. „Rzeczoznawcy-Buchalterzy“ projekt taksy za prace, wykonywane przez buchalterów, jako rzeczoznawców.
>
> Następne posiedzenie dla dalszego rozpoznania omawianej sprawy odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w siedzibie n/Związku.
>
> Zechcą W.Panowie projekt powyższy łaskawie rozpatrzeć, ewent. opracować nowy i przed-

stawić ewentualne uwagi swoje na posiedzeniu w dniu 28 b. m.

Oczekujemy przybycia przedstawicieli Zarządu W.Panów i pozostajemy

z poważaniem
ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU
BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW
I ICH POMOCNIKÓW W M. ST. WARSZAWIE.

W odpowiedzi otrzymaliśmy następujący list Związku Księgowych w Polsce (Nr. 264 z dn. 1 marca r. b.):

Potwierdzamy odbiór pisma W.Panów z dnia 17 b. m. i komunikujemy uprzejmie, że Związek nasz, nie będąc instytucją zarobkową, zajmuje odmienne stanowisko wobec poruszonej przez W.Panów sprawy ustalenia norm wynagrodzenia buchalterów-rzeczoznawców.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia i pozostajemy

z poważaniem
ZARZĄD
ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE.

Pomimo powyższej odmowy pragnęliśmy za wszelką cenę nawiązać porozumienie z najstarszą naszą organizacją zawodową i w dniu 5 marca r. b. wystosowaliśmy do Związku Księgowych w Polsce następujące pismo:

Odpowiedź W.Panów z dnia 16 b. m. na pismo nasze z dnia 17 ub. m. otrzymaliśmy.

Z treści odpowiedzi wnioskujemy, że wynikło prawdopodobnie nieporozumienie, które spowodowało zajęcie odmiennego stanowiska przez W.Panów, ponieważ — jak zaznaczają W.Panowie — Związek Ich nie jest „instytucją zarobkową".

W sprawie tej oświadczamy: Związek nasz również nie jest instytucją zarobkową, aczkolwiek członkowie zajmują się pracami buchalteryjnemi (§ 5 pkt. b. statutu) oraz Związek deleguje „buchalterów - rzeczoznawców" (ekspertów) na żądanie władz, instytucyj sądowych oraz osób prywatnych (§ 5 pkt. e. statutu). Statut nasz zatwierdzony został przez Ministerstwo Pracy, instytucja więc nie jest przedsiębiorstwem zarobkowem, lecz ściśle związkiem zawodowym.

Związek W.Panów na blankietach swoich posiada napisy: „Organizacja, kontrola, ekspertyza, porady", co wyraźnie stwierdza, że Ich członkowie występują niejednokrotnie jako buchalterzy-rzeczoznawcy (eksperci). Nadto statuty obydwóch naszych związków zalecają wyraźnie obronę interesów materjalnych członków. Skoro więc członkowie występują jako buchalterzy-rzeczoznawcy, nie może nam być obojętne, czy nie są pokrzywdzeni pod względem materjalnym za wykonywaną pracę rzeczoznawców. Nadto stosowane częstokroć normy nie dodawały powagi dla pracy rzeczoznawcy i powodowały pomniejszanie jej wartości.

Gwoli unormowania tej, tak ważnej sprawy, postanowiono zwołać na dzień 14 lutego r. b. zebranie przedstawicieli Zarządów **wszystkich** organizacyj buchalterów, mających siedzibę w Warszawie. O zebraniu tem, jak również i o następnem w dn. 28 ub. m. zostali W. Panowie powiadomieni.

Wobec nieprzybycia jednakże przedstawicieli Związku Księgowych w Polsce w obydwóch terminach, na ostatniem posiedzeniu w dn. 28 ub. m. zapadła jednomyślna uchwała przedstawicieli:

Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Warszawie.
Sekcji Buchalterów w Związku Handlowców (Sienna 16),
Spółdzielni „Rzeczoznawcy - Buchalterzy",
Stowarzyszenia Buchalterów-Żydów m. Warszawy,

by jeszcze raz zwrócić się do W.Panów **z uprzejmą prośbą o przybycie na trzecie zkolei posiedzenie, odbyć się mające w piątek dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w siedzibie naszego Związku (Nowowiejska 32 m. 14).**

Równocześnie postanowiono, by każda z organizacyj buchalterów przygotowała już konkretne uwagi swoje do przesłanego w swoim czasie projektu spółdzielni „Rzeczoznawcy-buchalterzy" i zreferowała je na posiedzeniu wspólnem w dn. 9 b. m.

W wykonaniu łącznej, zbiorowej uchwały, jeszcze raz prosimy W.Panów o rozpoznanie ważności omawianej sprawy i reasumcję powziętej przez Nich decyzji.

Oczekujemy przybycia delegatów Związku W. Panów w dniu 9 b. m., łączymy pozdrowienia koleżeńskie i pozostajemy

z poważaniem
ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU
BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW
I ICH POMOCNIKÓW W M. ST. WARSZAWIE.

Widocznie list ten poruszył sumienie Zarządu Związku Księgowych w Polsce, gdyż w dn. 7 marca r. b. otrzymaliśmy wreszcie tak pożądaną odpowiedź:

Potwierdzając odbiór listu W.Panów z dn. 9 b. m. uprzejmie komunikujemy, iż w dn. 9 b. m. o god. 8 wiecz na posiedzeniu w Stow. W.Panów delegatami będą członkowie naszego Zarządu pp.: Karol Dudziński i Celsjusz Kopecki.

Z poważaniem
ZARZĄD
ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE.

Z ulgą, radością, rozpoczęliśmy wspólną pracę na posiedzeniach już łącznie z delegatami Związku Księgowych w Polsce w dn. 9, 16 i 28 marca r. b. Na posiedzeniu w dn. 28 marca r. b., gdzie delegatami Związku Księgowych w Polsce byli pp. Kopecki i Żarnowski, ustaliliśmy solidarnie ostateczny tekst uchwały o „normach wynagrodzenia buchalterów-rzeczoznawców" i zdecydowaliśmy, że we wtorek dn. 3 kwietnia r. b. nastąpi podpisanie pięciu oryginałów uchwał przez cztery organizacje, zaś w środę dn. 4 kwietnia r. b. podpisze Związek Księgowych w Polsce.

Na temże posiedzeniu w dn. 28 marca r. b. odczytano następujący list Związku Księgowych w Polsce (z dn. 22 marca Nr. 342):

W związku z konferencjami, jakie się odbyły u W. Panów w sprawie ustalenia norm wynagrodzenia księgowych-rzeczoznawców, pozwalamy sobie przytoczyć drugostronnie w odpisie część protokółu posiedzenia Zarządu z dnia 20.III r. b., dotyczącą poruszonej kwestji.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia i pozostajemy

z poważaniem
ZARZĄD
ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE.

„Normy wynagrodzenia buchalterów-rzeczoznawców, uchwalone w Związku Buchalterów Bilansistów i ich Pomocników, zakomunikował kolega Dudziński, referując jednocześnie o całym przebiegu odnośnego zebrania. Po dłuższej dyskusji nad złożonym referatem, dotyczącym ustalenia norm wynagrodzenia za prace księgowego-rzeczoznawcy, Zarząd wyniósł następujące rezolucje:

1) Przyjmując w zasadzie zaprojektowane normy za odpowiednie z poprawką nieobniżania wynagrodzenia za dłuższy okres pracy, uważając podane honorarja jako minimalne, Zarząd nie znajduje możliwem ogłaszanie norm wynagrodzeń w jakimkolwiek organie i w tym kierunku swego współudziału nie udzieli, uważając porozumienie co do pobierania płac jedynie jako wewnętrzne, międzyzwiązkowe.

2) Odnośnie składania memorjałów do poszczególnych ministerstw Zarząd uważa tę kwestję jako również niedającą się uskutecznić w grupie Związków, lecz od każdej z organizacji oddzielnie, o ile ta będzie uważała za wskazane z jakimkolwiek memorjałem wystąpić.

3) Kwestja przygotowania wspólnej listy rzeczoznawców, z uwagi na brak kryterjum jednolitego i wzajemnej odpowiedzialności, została zdecydowana negatywnie i Zarząd uważa za najwłaściwsze załatwienie w obecnej chwili tego wniosku, ażeby każdy Związek oddzielnie zgłosił do odnośnych władz tych kandydatów, których uznaje za zasługujących na miano księgowego-rzeczoznawcy".

Wobec powyższej treści, przedstawiciele pozostałych organizacyj postanowili prosić obecnych na posiedzeniu delegatów Związku Księgow. w Polsce o uzyskanie reasumcji uchwały ich Zarządów w przedmiocie „nieogłaszania norm wynagrodzenia". Uchwałę powyższą delegaci Związku Księgowych w Polsce zobowiązali się przedłożyć swojemu Zarządowi, **przyczem oświadczyli, że nawet w wypadku nieuzyskania omawianej reasumcji, Związek Księgowych w Polsce uchwalone normy podpisze z zastrzeżeniem tylko nieogłaszania,** stosownie do decyzji z dn. 22 marca r. b. Na takie ewent. załatwienie sprawy zgodzili się przedstawiciele pozostałych organizacyj w imię „świętej zgody", przyczem o uchwalonych normach postanowiono zawiadomić Związek Zaprzysiężonych rewizorów ksiąg na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk (w Poznaniu), by tenże Związek wyraził zgodę na omawianą uchwałę, co i faktycznie nastąpiło. Następne posiedzenie wyznaczono na dz. 12 kwietnia r. b., na które jednak delegaci Związku Księgowych nie przybyli.

W międzyczasie Polski Związek Buch.-Bilansistów, jako wykonawca zbiorowych uchwał, uzyskał podpisy wszystkich organizacyj, z wyjątkiem Związku Księgowych, który pomimo przyrzeczenia swoich delegatów, do dn. 12 kwietnia zwlekał z podpisaniem „norm".

Wobec powyższego, w tym dniu wystosowano do Związku Księgowych list następującej treści:

Wobec niepodpisania do dnia wczorajszego przez W.Panów zbiorowej uchwały wszystkich organizacyj buchalterów w Warszawie, jak również nieprzybycia Delegatów Związku Księgowych na posiedzenie w dniu wczorajszym, przedstawiciele pozostałych organizacyj, t. j. Sekcji Buchalterów Związku Handlowców (Sienna 16), Spółdzielni „Rzeczoznawcy-Buchalterzy", Stowarzyszenia Buchalterów-Żydów m. st. Warszawy i organizacji naszej postanowili:

1) posiedzenie odroczyć do soboty dn. 14 b. m. na godz. 8 wiecz. i prosić o nieodzowne przybycie Delegatów W.Panów,

2) prosić o podpisanie uchwały zbiorowej, na którą wyrazili zgodę w imieniu W.Panów pp. Kopecki i Żarnowski, najdalej w sobotę dn. 14 b. m., w każdym razie przed godziną 8-mą, by na posiedzeniu wspólnem można było doręczyć każdej z instytucyj oryginały uchwały.

Komunikując powyższe, pozostajemy

z poważaniem
ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU
BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW
I ICH POMOCNIKÓW W M. ST. WARSZAWIE.

W odpowiedzi otrzymaliśmy i przeczytaliśmy ze zdziwieniem list Związku Księgowych z dn. 14 b. m. (Nr. 406):

W związku z konferencjami, jakie się odbyły u W.Panów w sprawie ustalenia norm wynagrodzenia księgowych-rzeczoznawców, pozwalamy sobie przytoczyć drugostronnie w odpisie część protokółu posiedzenia Zarządu z dnia 13.IV r. b., dotyczącą poruszonej kwestji.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia i pozostajemy

z poważaniem
ZARZĄD
ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE.

„1) Zarząd nie uważa za możliwą reasumcję uchwały poprzedniego posiedzenia Zarządu i wyrażenia zgody na ogłoszenie cennika, gdyż jak to już poprzednio ustalono — brak jest dotychczas zakwalifikowanych księgowych-rzeczoznawców powołanych do tych czynności przez jakiekolwiek kryterjum.

2) Wobec tego, że cennik nie może być ogłaszany, ani też czynnikom państwowym komunikowany, Zarząd uważa za niecelowe podpisanie obecnie uchwały w sprawie cennika, przynajmniej do chwili, gdy sprawa powołania do życia rzeczoznawców drogą ustawy zatwierdzonej przybierze konkretne formy prawne".

No i naturalnie na posiedzenie w dn. 14 kwietnia delegaci Związku Księgowych w Polsce nie przybyli.

Masz więc, czytelniku, historyczny, udokumentowany przebieg „współpracy" i rezultatów jej ze Związkiem Księgowych.

Ból szarpie nerwy, żal serce ściska, gdy człowiek musi tę ropiejącą ranę stosunków naszych otwierać. Walczyłem z sobą, pytałem się sumienia, czy wywlekać tak ponurą „epopeję" życia buchaltera na światło dzienne, czy lepiej zamknąć w sercu swojem, przemilczeć?

Jednakże racja stanu przyszłości naszej, dążenie do powagi zawodu i czynności naszych powiedzia-

ły mi: nie wolno ci milczeć, niech ogół buchalterów dowie się prawdy. Prawdą jest więc:

że Związek Księgowych w Polsce dopiero wskutek znanej treści pisma naszego z dn. 5-go marca r .b. zdecydował się na pracę wspólną, do tej chwili zaś odnosił się negatywnie;

że Związek Księgowych zgodził się na uchwalone normy, co dowodzi wyraźnie uchwała Zarządu tegoż Związku, wspomniana w liście z dn. 22 marca r. b., brzmiąca: „przyjmując w zasadzie zaprojektowane normy";

że delegaci Zarządu Związku Księgowych w Polsce na posiedzeniu w dn. 28 marca r. b. oświadczyli, iż uchwalone wspólnie z nimi normy wynagrodzenia buchalterów-rzeczoznawców zostaną przez Zarząd Związku Księgowych podpisane, chociażby z zastrzeżeniem nieogłaszania w wypadku nieuzyskania nawet reasumcji uchwały, wskazanej w liście z dn. 22 marca r. b.;

że pomimo tak wyraźnego przyrzeczenia delegatów swoich, Zarząd Związku Księgowych w Polsce zobowiązania nie dotrzymał, lecz przeciwnie, w rezultacie odniósł się negatywnie do całokształtu sprawy;

że podobne traktowanie spraw przez Związek Księgowych uniemożliwia jakąkolwiek pracę łączną dla dobra zawodu buchaltera w kraju naszym.

Jak już zaznaczyłem, z bólem przystąpiłem do publicznego omówienia sprawy powyższej. Całem sercem dążyłem do działania wspólnego, ustępowałem, spotykałem się z zarzutami ze strony niektórych kolegów, iż nie warto tracić czasu na rozhowory z Zarządem Związku Księgowych, pomimo to dążyłem do skoordynowania pracy.

Niestety, złudzenia moje... rozpierzchły się!

Jednakże nie tracę jeszcze nadziei, że ogół kolegów zrzeszonych w Związku Księgowych, inaczej ustosunkuje się, niż Zarząd Związku, gdyż ponad sprawy i ambicje osobiste istnieje wyższy obowiązek społeczny!

Może zresztą i Zarząd Związku Księgowych cofnie się z zajętego ostatnio stanowiska i szczerze przystąpi do prac dalszych.

Spotka mnie zarzut, iż niepotrzebnie poruszyłem kwestje, mające być wewnętrznemi, nieopublikowanemi. Jednakże obowiązek nieogłaszania istniałby tylko w wypadku podpisania uchwały zbiorowej przez Związek Księgowych w Polsce.

Do tego nie doszło obowiązkiem tedy jest poinformowanie ogółu kolegów-buchalterów o całokształcie spraw i taktyce Zarządu Związku Księgowych.

Czynię to dla przestrogi i rozwagi.

ANTONI SZYLLER

Prezes Polsk. Zw. Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie.

Normy wynagrodzenia buchalterów-rzeczoznawców.

(Uchwalone przez podpisane niżej organizacje).

I. Do zakresu prac buchaltera-rzeczoznawcy (biegłego, eksperta) należą czynności specjalne oparte na teoretycznej wiedzy zawodowej i doświadczeniu praktycznem, jako to:

1) rewizja ksiąg handlowych, bilansów i sprawozdań rachunkowych;
2) dokonywanie ekspertyz buchalteryjnych;
3) organizacja i reorganizacja rachunkowości, księgowości oraz biurowości, zakładanie ksiąg oraz nadzór;
4) układ i analiza bilansów oraz sprawozdań rachunkowych z uwzględnieniem przepisów podatkowych;
5) udzielanie porad i wskazówek fachowych.

II. Wynagrodzenie zasadniczo ustala się na podstawie porozumienia obu stron, przyjmując za podstawę **wartość pracy,** czas zaś jej trwania jako czynnik drugiego rzędu.

III. Jako minimum wynagrodzenia **za poradę ustala się 50 zł. za każdą godzinę.** Część godziny liczy się za całą.

IV. Dla innych czynności ustala się jako minimum normy następujące:

A. **W miejscu zamieszkania buchaltera-rzeczoznawcy.**

W ciągu pierwszego dnia: pierwsza godzina 30 zł. następne 20 zł.
Dzień drugi i następne: po 125 zł.
Dzień pracy równa się 7 godzinom.
Praca poza normą lub w święta o 100% drożej.

B. **Na wyjazd:**

Do 12 godzin łącznie z podróżą w obie strony: 200 zł.
Do 24 godzin łącznie z podróżą w obie strony: 250 zł.
Następne doby po 200 zł.

Praca obowiązuje na dobę nie więcej jak 7 godzin; za pracę wykonaną między godziną 8-mą wieczorem a 8-mą rano, lub też za pracę ponad 7 godzin na dobę lub w dni świąteczne, liczy się 100% drożej od cen wskazanych w punkcie A.

Prócz tego należy się zwrot kosztów przejazdu (końmi, koleją i t. d., przyczem jazda koleją — bilet II-ej klasy; gdy wymagana jest praca po nocnej podróży — miejsce w wagonie sypialnym). Należność, związana z kosztami podróży tam i zpowrotem, wraz z zaliczką w granicach $^1/_3$ przypuszczalnego ogólnego hononarjum, powinna być uiszczona zgóry, reszta stosownie do umowy.

Maszyna — jako czynnik organizacyjny.

Śmiało można dziś powiedzieć, że niema zagadnienia w dziedzinie rachunkowości, któreby nie dałoby się dokładnie wykonać systemem maszynowym. Używane do tego celu maszyny rachujące dzielą się na dwie kategorje: maszyny niepiszące i piszące.

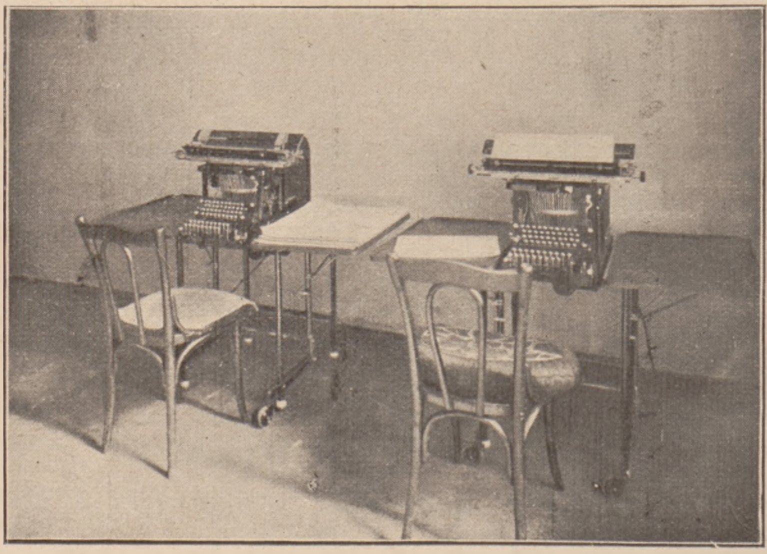
Podczas gdy pierwsze służą tylko do ułatwienia pracy, która pozatem wykonywana jest utartym już systemem, — maszyny piszące wykonują bezpośrednio prace zasadnicze.

Pierwszej kategorji, t. j. maszyn niepiszących, jako nie posiadających tej własności, nie będziemy rozważali, chociaż nie wyrażamy wątpliwości, iż mogą one mieć duże zastosowanie, ułatwiając pracę i osiągając znaczne oszczędności.

W grupie maszyn piszących musimy odróżnić rachujące maszyny do pisania od piszących maszyn do liczenia i księgowania.

Jak już wynika z samej nazwy rachujących maszyn do pisania, urządzenie do rachowania odgrywa rolę podrzędną wobec mechanizmu piszącego i wszystkie noszące tę nazwę modele — niezależnie od tego, czy posiadają płaską klawiaturę do pisania, czy też konstrukcję walcową— były pierwotnie tylko maszynami do pisania. Liczniki rachujące, wprawiane w ruch przez mechanizm piszący, zaś odwrotnie— niemogące wywrzeć wpływu, są urządzeniem dodatkowem, powstałem znacznie później. W porównaniu ze zwykłą maszyną do pisania taki model jest znacznie ulepszony, lecz niezmienia zasadniczego charakteru maszyny do pisania.

Na tem polega właśnie zasadnicza różnica między omawianemi maszynami, a maszynami drugiej grupy, t. j. maszynami piszącemi do liczenia i księgowania, w których mechanizm rachujący odgrywa rolę pierwszorzędną, dominującą.



Tendencją ostatnio wymienionych maszyn jest zredukowanie pracy umysłowej do minimum, by zapobiec błędom, mogącym powstać z winy pracującego.

Punktem ciężkości jest więc **automatyzm,** który w różnych systemach maszyn występuje w niejednakowym stopniu.

Pokaźne miejsce wśród różnych systemów maszyn zajmują maszyny BURROUGHS w swych licznych odmianach, których **automatyzm** jest bardzo rozwinięty.

W odróżnieniu od rachujących maszyn do pisania, nie posiadają one urządzenia zwanego tabulatorem dziesiętnym (Dezimaltabulation), natomiast automatycznie wypisują sumy i salda bez posługiwania się liczbami dopełniającemi przy saldzie ujemnem, lecz podają je bezpośrednio, dają możność sprawdzania i ewentualnego korygowania każdej naciśniętej liczby przed wytłoczeniem, wreszcie do każdego modelu tej marki można zastosować motor.

Na uwagę zasługują następujące modele maszyn BURROUGHS:

1. Zwykłe maszyny do dodawania z jednym lub 2-ma licznikami, które mogą pracować razem lub też pojedyńczo. Ten model służy głównie do prac statystycznych, różnych zestawień kontrolujących, do czego nadaje się zwłaszcza, dzięki możności podziału kolumn. Tam gdzie potrzebny jest tekst, stosuje się opisany model z pełną klawiaturą do pisania.

2. Maszyna buchalteryjna do prowadzenia rachunku bieżącego i dziennika, które to prace mogą być wykonane za jednym ruchem, lub też oddzielnie, niezależnie od siebie. Również tutaj wpływa na przyśpieszenie pracy cały szereg urządzeń automatycznych: automatycznie skacząca karetka, której ruchy mogą być regulowane w zależności od wymogów pracy, tak, że mogą przeskakiwać poszczególne rubryki (naprzykład: przy oddzielnem księgowaniu pozycyj debetowych i kredytowych), lub też szereg liczb może być napisany w jednej rubryce bez jakiegokolwiekbądź ruchu karetki. Automatyczny powrót karetki z ostatniej rubryki do pierwszej, lub dowolnej kolumny. W maszynie tej może być zastosowana pełna klawiatura do pisania, o ile nie wystarczą skróty alfabetyczne.

3. Podobne modele mają zastosowanie przy sporządzaniu drabinek procentowych, przyczem przy pracy w kierunku poziomym otrzymuje się równocześnie automatyczne wyniki w sześciu rubrykach w kierunku pionowym.

4. Specjalne modele służą do sporządzania list płatniczych, dających automatycznie pobory, odejmując potrącenia, podając pobory netto.

5. Maszyna fakturowa, **jedyna w swoim rodzaju,** nietylko dodaje i odejmuje, lecz automatycznie mnoży (nie zapomocą dodawania). Model ten również zaopatrzony w klawiaturę do pisania, zasługuje na nazwę maszyny **uniwersalnej,** bowiem nietylko sporządza i pisze najbardziej skomplikowane rachunki z rabatem, skontem i podobnemi obliczeniami procentowemi, lecz może też być używany do każdej pracy buchalteryjnej, sporządzania list płatniczych i t. d.

6. Wreszcie niepiszące maszyny kalkulacyjne, które wykonywują wszystkie 4 działania arytmetyczne tylko za naciśnięciem klawiszy bez pociągnięcia korby, czem zasadniczo różnią się od maszyn innych systemów, a co znacznie przyśpiesza pracę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jedna maszyna pracy zmechanizować nie może, należy ją przynajmniej jak najbardziej wyzyskać, ujmując całokształt pracy w odpowiedni system. Zasadniczo sprawa łączenia kilku różnych prac, czy też różniczkowanie prac przy zastosowaniu kilku maszyn, musi być rozstrzygana indywidualnie, bowiem dużo zależy od charakteru i specjalnych warunków przedsiębiorstwa.

Maszyny wskazane wyrabia **największa w świecie fabryka maszyn do liczenia „Burroughs Adding Machine Company" Detroit, Michigan, U. S. A.** W Polsce przedstawicielstwo tej fabryki posiada firma **„Głogowski i S-ka", Warszawa, Miodowa 2, telefon 189-45.**

Uwaga: Wszelkie czynności związane bezpośrednio czy pośrednio z pracą buchaltera-rzeczoznawcy w każdym poszczególnym wypadku, jak np. zaznajamianie się ze stanem i ruchem przedsiębiorstwa, badanie ksiąg i dokumentów, opracowanie sprawozdania, powinny być również wynagradzane.

Polski Związek Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie.
Sekcja Buchalterów w Związku Zawod. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy;
Spółdzielnia „Rzeczoznawcy-Buchalterzy", Sp. z ogr. odp.;
Stowarzyszenie Buchalterów Żydów m. st. Warszawy;
Związek Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg na Wielkopolskę, Pomorze i Górny-Śląsk (w Poznaniu).

Warszawa, w kwietniu 1928 r.

Normalizacja bilansów bankowych

(Dokończenie).

W n-rze poprzednim zamieszczony został na str. 12 schemat miesięcznego brutto bilansu bankowego, na który radzimy zwrócić uwagę przy czytaniu i analizie niniejszego okólnika M. Skarbu z dn. 23 sierpnia 1927 roku.

Aktywa. 5. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych.

Wszelkie udziały banku w przedsiębiorstwach, nie będących spółkami akcyjnemi lub komandytowo akcyjnemi, winny być wykazywane w tej pozycji bilansu.

Z papierów dywidendowych podawać należy tutaj te posiadane przez bank papiery, które nie są przeznaczone do handlu kantorowego lub giełdowego, lecz przeciwnie, stanowią dowody trwalszego udziału banku w danej spółce akcyjnej.

A więc zamieszczać tutaj należy:

a) portfele akcyjne, względem których istnieją uchwały władz banku wykluczające je od handlu,

b) portfele związane umowami syndykackiemi,

c) portfele akcyj sprzedaż których uzależniona jest od zgody władz odnośnej spółki (n. p. akcje uprzywilejowane),

d) te ilości akcji Banku Polskiego, od posiadania których uzależnione są prawa dewizowe banku (punkt „d" obowiązuje jedynie banki dewizowe).

W ten sposób ten sam rodzaj akcji może być częściowo wykazywany w papierach wartościowych.

Co się tyczy udziałów i akcji w przedsiębiorstwach konsorcjonalnych w obcej walucie oraz pozycji tych podawanych przez bilanse oddziałów zagranicznych, należy zastosować analogiczne przepisy ostatnich dwuch ustępów punktu VI.

Aktywa. 6. Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego.

Papiery w obcych walutach nie podlegają przeliczeniu na złote według przepisów punktu II, niniejszego okólnika, lecz wchodzą do bilansu w złotowej równowartości książkowej swych subkont, za wyjątkiem tych papierów, które figurują na omawianym rachunku w osobnych bilansach walutowych.

Aktywa. 7. Towary.

Podać należy debetowe saldo książkowe rachunku towarowego. W razie salda kredytowego należy zmieścić je w pasywach w pozycjach 21 lub 22 z odpowiednią adnotacją.

Aktywa. 8. Banki „Loro" i 9. Banki „Nostro".
Pasywa. 7. Banki „Loro" i 8. Banki „Nostro".

a) krajowe.

Umieszcza się w bilansie salda debetowe w aktywach i kredytowe w pasywach odnośnych rachunków banków i innych instytucji kredytowych krajowych tak złotowych, jak i w walutach obcych, przeliczając te ostatnie według przepisów punktu II. Zaliczenie tutaj: w centralach rachunków oddziałów i w oddziałach rachunków z centralą jest niedozwolone.

b) zagraniczne.

Podawać należy salda debetowe w aktywach i kredytowe w pasywach rachunków banków i innych instytucji kredytowych zagranicznych oraz oddziałów zagranicznych, tak złotowych, jak i w walutach obcych, te ostatnie odpowiednie przeliczając na złote. Z rachunków oddziałów zagranicznych te tylko nie podlegają umieszczeniu w omawianych pozycjach bilansu, które nie noszą charakteru zwykłych korespondencyjnych rachunków bieżących, jak n. p. rachunki stałych dotacji dla oddziału, kredytów sanacyjnych, i są przeważnie przez dłuższy czas nieruchome.

Umieszczanie w tych pozycjach rachunków walutowych z oddziałami krajowemi, jak również rachunków firm, osób lub instytucji, nie będących bankami, lub instytucjami kredytowemi, jest niedopuszczalne.

Oddziały zagraniczne zaliczać winny rachunki z bankami, znajdującemi się na terenie Rzeczypospolitej, do banków krajowych, natomiast wszystkie inne, nawet znajdujące się w tem samem mieście zagranicą, co i oddział, do banków zagranicznych.

Prowadzone przez oddziały rachunki z centralą nie mogą być nigdy zaliczone do rachunków z bankami. Do ogólnego bilansu rachunki oddziałów z centralą zaliczyć należy do pozycji 20 aktywów i 16 pasywów.

Aktywa. 10. Weksle zdyskontowane.

W bilansie podać należy obligo dyskontowe podawców w sumie brutto, t. zn. bez potrącenia weksli, znajdujących się w redyskoncie, w inkasie, oddanych ewentualnie, jako zabezpieczenie i zdeponowanych; nie należy tutaj podawać weksli z ubiegłemi terminami płatności, bez względu na to, czy są zaprotestowane, czy też nie. Wyjątki dopuszczal-

ne są jedynie dla weksli: a) pozostałych w portfelu i znajdujących się w redyskoncie z terminami płatności 2 — 3 ostatnich dni ubiegłego miesiąca, b) znajdujących się w inkasie u korespondentów z terminami płatności 3 — 5 ostatnich dni ubiegłego miesiąca, zależnie od odległości miejsca płatności od siedziby bilansującej instytucji.

Pod wekslami krajowemi należy rozumieć wszystkie weksle płatne w granicach Rzeczypospolitej oraz te weksle, płatne zagranicą, akceptantami których (dłużnikami) są firmy i osoby, mające miejsce zamieszkania w Polsce. Za weksle zagraniczne uważać należy weksle, płatne zagranicą, których akceptantami (dłużnikami) są firmy i osoby z siedzibą zamieszkania poza granicami Rzeczypospolitej.

W omawanej pozycji „Weksle zdyskontowane" nie wolno podawać weksli, przechodzących przez bank jedynie celem uzyskania żyra gwarancyjnego, za wyjątkiem weksli żyrowanych dla Banku Polskiego, przy kredytach, przyznawanych bezpośrednio klijentom z warunkiem przeprowadzenia kredytu przez bank (kredyty specjalne dla firm). Weksle jedynie przez bank żyrowane celem gwarancji n. p. wobec P. K. O., Państwowego Banku Rolnego, Banku Gospod. Krajowego i innych banków krajowych lub zagranicznych, wykazywać należy w bilansie w pozycji 25 b) w aktywach i 23 b) w pasywach.

Aktywa. 11. Weksle protestowane.

W pozycji tej podawać należy wszystkie bez wyjątku protesty, stanowiące własność banku bez względu, czy znajdują się w banku, czy oddane są adwokatowi do zaskarżenia, czy są już w skardze lub egzekucji. Wykazywanie protestów na jakichkolwiek innych rachunkach (n. p. sumy przechodnie, rachunki bieżące, weksle zdyskontowane i inne) jest niedozwolone.

Aktywa. 12. Rachunki bieżące. Pasywa. 3. Rachunki bieżące.

W aktywach tej pozycji podawać należy salda debetowe, w pasywach zaś salda kredytowe. Zaliczenie do tej grupy rachunków wewnętrznych (pomiędzy poszczególnemi wydziałami), wynikowych lub majątkowo-wynikowych rachunków martwych, jest niedopuszczalne.

O ile rachunek bieżący zabezpieczony jest jednocześnie w różny sposób, należy kwotę zabezpieczoną rozbić na poszczególne grupy zabezpieczeń, podane w załączonym wzorze bilansu. Jeżeli pozostaje jeszcze część niezabezpieczona, umieszcza się odnośną kwotę niezabezpieczoną w pozycji 12b). W razie posiadania przez bank kilku rodzajów zabezpieczeń, z których każdy osobno wystarcza na całkowite zabezpieczenie obliga, należy saldo debetowe danego rachunku zaliczyć do pierwszej kolejnej kategorji zabezpieczeń, według załączonego wzoru bilansu.

Weksli z jednym podpisem samego dłużnika, firmy, której jest właścicielem, żony lub męża, jak również weksli z kilkoma takiego rodzaju podpisami, nie uważa się za zabezpieczenie i kredyty w ten sposób zabezpieczone podawać należy w pozycji 12b (Rachunki bieżące niezabezpieczone). Listy gwarancyjne mogą być uważane tylko wówczas za zabezpieczenia należności banku, gdy są wystawione przez I-a instytucje bankowe lub też wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe; co się tyczy dwuch ostatnio wymienionych, to tylko w tych wypadkach, kiedy do listów gwarancyjnych dołączone są weksle in blanco gwaranta z należycie zredagowanem upoważnieniem do wypełnienia i zaskarżenia.

Należności zabezpieczone akcjami banku, jak również akcjami własnemi dłużnika, uważa się za zabezpieczone, i jako takie winny być w bilansie wykazane. Również uważa się jako niezabezpieczone debety klijentów gwarantujących wobec banku nawzajem, jeden za drugiego, czy to wekslami, czy też listami gwarancyjnemi.

Jako zabezpieczone hipotecznie wykazywać wolno jedynie takie obliga dłużników banku, lub ich części, które łącznie z poprzedniemi obciążeniami nieruchomości mieszczą się w 80 proc. wartości nieruchomości, według szacunku zaprzysiężonych lub urzędowych taksatorów, a tylko w wyjątkowych wypadkach wg. szacunku innych rzeczoznawców. Zabezpieczenie stopnia hipotecznego zalicza się do zabezpieczeń hipotecznych, jednakże nie dłużej, niż w ciągu 12 miesięcy od dnia sporządzania odnośnego aktu; po tym terminie obligo klijenta uważać należy za niezabezpieczone i tak też wykazywać w bilansie.

Należności banku zabezpieczone towarami tylko wówczas mogą być wykazywane w pozycji 12 a) 4, o ile akty dotyczącego takiego zabezpieczenia sporządzone zostały ściśle według obowiązujących przepisów prawnych, zaś administrowanie zebezpieczeniem w ten sposób odpowiada odnośnym wymaganiom prawa, że sam fakt zabezpieczenia banku na towarze jest niewątpliwym. Jeżeli zabezpieczenie dotyczy towaru na giełdach nie-notowanego, winien bank posiadać szacunek rzeczoznawcy.

Aktywa. 13. Pożyczki terminowe.

W pozycji tej należy wykazywać wszelkie udzielone przez bank i na dzień bilansu niespłacone jeszcze kredyty z określonym terminem zwrotu i nie zaliczane przez bank do grupy rachunków bieżących z powodu braku ciągłości operacji. Należą tutaj w pierwszej linji terminowe pożyczki pod zastaw.

W pozycji tej nie należy umieszczać długoterminowych pożyczek hipotecznych, wydawanych w listach zastawnych przez banki, posiadające prawo emitowania listów zastawnych lub też pożyczek przemysłowych, wydawanych w obligacjach, bez względu na to, czy bank wydał dłużnikowi listy zastawne lub obligacje na ręce, czy też wypłacił sumę pożyczki gotówką, plasując sam wymienione papiery lub biorąc je do swego portfelu papierów wartościowych. O zamieszczaniu w bilansach tego rodzaju pożyczek jest mowa niżej.

Aktywa. 14. Ruchomości.

Podawać należy saldo książkowe rachunku ruchomości (urządzenia biurowe, maszyny do pisania i liczenia, samochody, konie, zaprzęgi i t. p.).

Aktywa. 15. Nieruchomości.

W pozycji tej umieszczać należy książkowe wartości posiadanych przez bank nieruchomości bez potrącenia ciążących na nich długów hipotecznych oraz bez potrącenia sum, przeznaczonych na amortyzację. Koszty administracji, poprawek i remontów niekapitalnych zaliczane być nie mogą.

Aktywa. 16. Koszty handlowe.

Podawać należy saldo książkowe rachunku kosztów handlowych, a więc sumę sald debetowych poszczególnych subkont kosztów handlowych, po potrąceniu ewtl. sald kredytowych. Nie wolno natomiast potrącać takich sald kredytowych, które powstały na skutek niesłusznego zaksięgowania w grupie kosztów handlowych pozycji kredytowych, nie będących zwrotem kosztów handlowych, lecz stanowiących dochód z operacji bankowych i podlegających właściwie księgowaniu na rachunkach procentów i prowizji lub innych rachunkach wynikowych.

Pozycje w obcych walutach w pierwszej linji koszty handlowe oddziałów zagranicznych, winny być przeliczone na złote, podobnie jak inne pozycje bilansowe w obcych walutach i w złotych w złocie

Pozycję 16 a) „Koszty handlowe roku ubiegłego" należy podać w pierwszych miesiącach roku operacyjnego aż do chwili sporządzania definitywnego bilansu netto za rok ubiegły i wyodrębnienia z bilansu brutto wszystkich sum, minionego roku dotyczących.

Kosztów administracji nieruchomości w omawianej pozycji podawać nie należy.

Aktywa. 17. Różnice kursowe.
Pasywa. 13. Różnice kursowe.

Poza książkowem saldem rachunku różnic kursowych w pozycji tej umieścić należy wszystkie różnice kursowe, wynikłe na skutek przeliczania pozycyj w obcych walutach oraz w złotych w złocie na złote, w myśl przepisów punktu II.

Aktywa. 18. Administracja nieruchomości.

W pozycji tej podać należy saldo książkowe odnośnych rachunków, przeznaczonych do księgowania wydatków, związanych z administracją nieruchomości.

Dochody z nieruchomości nie mogą być potrącane od wydatków administracyjnych.

Aktywa. 19. (Wolna linja)

Pozycja 19, zarezerwowana jest dla umieszczenia takich rachunków wynikowych z saldami debetowemi, które nie dadzą podciągnąć się pod wyżej wymienione: koszty handlowe, różnice kursowe i administracja nieruchomości. Umieszczając tutaj takie pozycje bank winien je odpowiednio zatytułować oraz wyjaśnić w odnośniku.

Aktywa. 20. Rachunki Oddziałów.

W pozycji tej podać należy pod a) salda debetowe rachunków centrali z oddziałami oraz pod b) rachunków oddziałów z centralą, za wyjątkiem tych rachunków, o których była mowa w punkcie X, przy omawianiu banków „Loro" i „Nostro" zagranicznych. Saldowanie sald nie jest dopuszczalne.

Aktywa. 21. Sumy przechodnie.
Pasywa. 17. Sumy przechodnie.

Pozycje te wykazywać mogą jedynie takie rachunki, które rzeczywiście posiadają charakter przejściowy. Inne, charakteru tego nie posiadające, winny być zaliczone do odnośnych pozycji aktywów i pasywów. W szczególności nie wolno wykazywać tutaj udzielonych przez bank kredytów w jakiejkolwiek by to nie było formie.

Aktywa. 22. Długoterminowe pożyczki hipoteczne.

Pozycja ta dotyczy jedynie banków emitujących listy zastawne i obligacje. Inne banki rubryki tej nie wypełniają.

Podawać tutaj należy ogólną kwotę kapitalnych sum niespłaconych jeszcze pożyczek hipotecznych działu kredytu długoterminowego. Jak to już zaznaczono w punkcie II niniejszego okólnika pozycje złotowe w złocie oraz w walutach obcych przeliczyć należy na złote, czyniąc odpowiednie adnotacje w rubrykach: „w tem w złotych w złocie" i „w tem w walutach obcych".

Aktywa. 23, 24. (Wolne linje).

W pozycjach aktywów, opatrzonych numerami 23 i 24, bank zamieszczać może inne swe aktywa, nie nadające się do zaliczenia do żadnej z poprzednio wymienionych pozycji aktywów. Nie należy tutaj nigdy zamieszczać rachunków czystowynikowych, dla których przeznaczone są po lewej stronie bilansu pozycje 16, 17, 18 i 19.

Banki, emitujące listy zastawne lub obligacje, podają w pozycji 23 i 24 w ogólnej sumie swoje aktywa działu kredytu długoterminowego (za wyjątkiem kwot samych pożyczek hipotecznych, podanych już w pozycji 22), z odpowiednią adnotacją i dokładnem wyszczególnieniem części składowych w odnośniku.

Pasywa 1. Kapitały własne.

Podane w tej pozycji sumy winny być zgodne z odnośnemi uchwałami walnych zgromadzeń i statutów spółki. Nie wolno tutaj zaliczać przedwstępnych wpłat na kapitał zakładowy przed zamknięciem subskrypcji lub też wykazywać (nawet po subskrypcji emisji, która nie została całkowicie pokryta.

W punkcie b) „zapasowy" podać należy wysokość kapitału zapasowego, przepisanego par. par. 44 do 46 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 114, poz. 1018):

Inne specjalne kapitały zapasowe i specjalne rezerwy, jak również fundusze umorzenia listów zastawnych i obligacji, podawać należy w punkcie c) „Inne rezerwy". Wysokość funduszu umorzenia winna być specjalnie podana w bilansie w ten sposób, że obok treści pozycji c) podać należy w nawiasie „w tem fundusz umorzenia listów zastawnych obligacji (Zł...").

W punkcie d) Fundusz amortyzacyjny zamieścić należy fundusze amortyzacyjne nieruchomości, powstałe na skutek corocznych odpisów.

Pasywa. 2. Wkłady.

Pod wkładami „a vista" rozumieć należy wkłady płatne na każde żądanie oraz z wypowiedzeniem do 14 dni.

W pozycji wkładów nie wolno umieszczać rachunków z oddziałami.

Pasywa. 4. Zobowiązania inkasowe.

W pozycji tej wykazywać należy sumy, jakie bank z tytułu inkasa winien jest klijenteli, nie po-

siadającej rachunków w banku oraz tej klijenteli, rachunki posiadającej, która oddając dowody do inkasa, nie poleciła zapisanie kwoty z inkasa uzyskanej na swe rachunki.

Pasywa. 5. Redyskonto weksli.

Zamieścić należy w bilansie saldo odnośnego rachunku księgi głównej. W saldzie tem nie mogą znajdować się weksle, które przeszły przez bank jedynie celem uzyskania żyra, o czem była już mowa przy omawianiu weksli zdyskontowanych.

Pod redyskontem zagranicznem rozumieć należy redyskonto weksli tak złotowych, jak i w walutach obcych, w instytucjach kredytowych zagranicznych.

Redyskonto oddziałów zagranicznych zagranicą zalicza się do redyskonta zagranicznego, zaś redyskonto tych oddziałów w instytucjach kredytowych, mających swą siedzibę na terenie Polski, — do redyskonta krajowego.

Pasywa 6. Zastaw walorów.

Podać należy zgodną z księgami ogólną sumę odnośnych zobowiązań banku.

Pasywa 9. Przekazy na bank.

Pozycja ta wykazywać winna ogólną sumę nie wypłaconych jeszcze, a przyjętych przez bank do wykonania, przekazów.

Pasywa. 10. Wierzyciele hipoteczni.

Pozycja ta przeznaczoną jest do wykazywania wszystkich długów ciążących na należących do banku nieruchomościach. Zamieszczać tutaj nie należy zobowiązań banku z tytułu emisji listów zastawnych lub obligacji, albo też innych pasywów działu kredytu długoterminowego.

Pasywa. 11. Fundusz emerytalny i fundusze wieczyste.

W pozycji tej wykazywać należy salda kredytowe odnośnych rachunków, które to salda winny być zgodne z przyjętemi przez bank w tej dziedzinie zobowiązaniami.

Pasywa. 12. Procenty i prowizje.

W punkcie a) tej pozycji winna być wykazana suma wszystkich pozycyj kredytowych na wszelkiego rodzaju subrachunkach procentów i prowizji, zaś w punkcie b) — ogólna suma wszystkich pozycyj debetowych na tych samych rachunkach. Przewyżka pierwszej sumy nad drugą podlega wyrzuceniu do przedostatniej rubryki dla kwot pieniężnych.

Przez pierwsze miesiące roku operacyjnego, kiedy bilanse surowe zawierają jeszcze wyniki roku ubiegłego, nadwyżkę procentów i prowizji pobranych ponad wypłaconemi w poprzednim roku, należy podawać odrębnie w specjalnej na to przeznaczonej we wzorze pozycji. Nadwyżkę tę należy dodać do nadwyżki za rok bieżący i ogólną sumę wyrzucić do ostatniej rubryki.

Pasywa. 14. Dochód z nieruchomości.

W pozycji tej podawać należy dochód brutto z nieruchomości bez potrącenia kosztów administracji i podatków, które podlegają wymienieniu w specjalnej pozycji lewej strony bilansu, o czem była mowa wyżej.

Pasywa. 15. (wolna linja).

Pozycja ta zarezerwowana jest dla wykazania takich rachunków wynikowych o saldach kredytowych, których nie można zaliczyć do wymienionych wyżej: procenty i prowizje, różnice kursowe i dochód z nieruchomości.

Zamieszczając w tej pozycji odnośne sumy winien bank je odpowiednio zatytułować; jeżeli zaś podaje sumę zbiorową, dać odpowiednie wyjaśnienia, czy też zestawienia w odnośniku.

Pasywa. 16. Rachunki oddziałów.

Tutaj wykazywać należy pod a) salda kredytowe rachunków centrali z oddziałami oraz pod b) rachunków oddziałów z centralą, za wyjątkiem tych rachunków, które podlegają uwzględnieniu w pozycji „Banki Loro i Nostro“. Saldowanie sald jest niedopuszczalne.

Pasywa. 18. Dywidenda niepodniesiona.

W pozycji tej podać należy ogólną kwotę nieprzedawnionej jeszcze dywidendy, przypadającą na nieprzedstawione do wypłaty kupony od akcji banku.

Pasywa. 19. Zyski z lat ubiegłych.

Pozycja ta przeznaczona jest do wykazywania przenoszonych z roku na rok drogą uchwał walnego zgromadzenia akcjonarjuszów pozostałości zysków z lat ubiegłych.

Wykazywanie tutaj innych pozycji, jak n. p. zwrotów sum, odpisanych poprzednio na straty, jest niedopuszczalne.

Pasywa. 20. Listy zastawne (obligacje).

Pozycja ta dotyczy jedynie banków, emitujących listy zastawne i obligacje. Banki te podają w wymienionej pozycji ogólną sumę listów zastawnych i obligacji, znajdujących się w obiegu, według ich wartości nominalnej, przeliczając sumy w walutach obcych i w złotych w złocie na złote i czyniąc odnośne adnotacje w rubrykach „w tem w złotych w złocie“ i „w tem w walutach obcych“.

Pasywa. 21 i 22. (wolne linje).

Pozycje te przeznaczone są na umieszczanie takich pasywów, których nie można zaliczyć do żadnej z poprzednio wymienionej pozycji. Podane pozycje należy odpowiednio zatytułować oraz ewtl. wyjaśnić w odnośniku, jeżeli w bilansie podano sumę zbiorową.

Instytucje bankowe emitujące listy zastawne i obligacje, winny wykazać w omawianych pozycjach pasywa swego działu kredytu długoterminowego (poza emisją listów zastawnych i obligacji, podanych w poz .20) w jednej sumie z odpowiednią adnotacją i szczegółowem zestawieniem w odnośniku.

Aktywa. 25. Udzielone gwarancje.

Pasywa. 23. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji.

Podać należy w myśl załączonego wzoru osobno gwarancje udzielone w formie listów gwarancyjnych oraz osobno w formie żyr na wekslach. Tutaj zaliczyć należy również te weksle, które, stosownie do przepisów punktów XI i XXIII, nie mogą być zaliczane do weksli zdyskontowanych i redyskonta.

W pozycjach w tytule wymienionych winny być wykazane wszystkie gwarancje, co do których bank nie posiada dowodu, stwierdzającego, iż zobowiązanie banku wygasło.

Aktywa. 26. Inkaso.
Pasywa. 24. Różni za inkaso.

W pozycjach tych podawać należy salda książkowe odpowiednich rachunków inkasowych.

Czeki, które w myśl przepisów punktu III a) i V b) nie mogą być zaliczane do kasy i walut zagranicznych, winny być wykazywane w inkasie i rachunku „Różni za inkaso“.

Podawane przez banki do publicznej wiadomości miesięczne bilanse surowe, tak ogłoszone w myśl wymogów art. 61 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami (Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 1018), jako też ogłaszane cześciej według własnego uznania banku, winny ściśle odpowiadać wyżej podanym przepisom.

Jednocześnie z bilansami według załączonego wzoru bank winien nadsyłać Inspektorowi Bankowemu Min. Skarbu w 1 egzemplarzu miesięczne bilanse surowe, sporządzane ściśle według rachunków księgi głównej (bilanse wewnętrzne). Bilanse te winny podawać debetowe i kredytowe sumy obrotowe od początku roku operacyjnego wraz z ewtl. saldami z roku poprzedniego (w pierwszych kilku miesiącach roku operacyjnego, kiedy bank nie posiada jeszcze bilansu netto za rok ubiegły, wraz z obrotami za rok miniony) oraz wyprowadzać salda per ultimo danego miesiąca według następującego wzoru:

NAZWA R-KU	OBROTY		SALDO	
	Winien	Ma	Winien	Ma

Jeżeli rachunki księgi głównej posiadają subkonta, z których część wykazuje salda debetowe, inne zaś kredytowe, to wrubryce „Saldo“ należy podać osobno sumę sald debetowych osobno zaś kredytowych, niedopuszczalnem jest natomiast saldowanie tych sald. Dotyczy to w równej mierze rachunków osobowych, jak i martwych.

Na odwrotnej stronie bilansu wewnętrznego winien bank drogą odpowiednich zestawień objaśnić dokładnie sposób przejścia z tego bilansu do bilansu według wzoru Min. Skarbu. Tak więc, idąc kolejno rachunkami bilansu wewnętrznego, najpierw aktywami, a następnie pasywami, podać należy do jakich pozycyj bilansu według wzoru Min. Skarbu rachunki te, względnie ich części, zaliczone zostały.

Nadsyłane Ministerstwu bilanse tak według wzoru Min. Skarbu, jak i wewnętrzne, winny obejmować całe instytucje, t. zn. centralę ze wszystkiemi odziałami. Bilanse te zaopatrzone być winny pod stemplem podpisami dyrekcji banku oraz głównego buchaltera, którzy odpowiedzialni są za zgodność bilansu ze stanem rzeczy, wynikającym z ksiąg banku.

Okólnik niniejszy nie uchyla obowiązku przedstawienia przez banki Wydziałowi Dewizowemu Dep. Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu przepisanych przezeń wykazów, jak również składania Izbom Skarbowym wszelkich danych, jakie mogą być wymagane na podstawie przepisów dewizowych i podatkowych.

Okólnik niniejszy uchyla moc obowiązującą okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lutego 1925 r. (L. D. O. P. 1518/III).

Podając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Skarbu podkreśla konieczność przestrzegania terminów nadsyłania bilansów oraz ścisłego trzymania się podanych wzorów i przepisów.

Praktyczna krytyka bilansu

W czasopiśmie „Das Geschäft“ znajdujemy pod powyższym tytułem artykuł p. Fr. Mayera, który analizuje szereg bilansów jednego z niemieckich towarzystw okrętowych. Z uwagi na nadzwyczaj ciekawe przeprowadzenie analizy bilansowej zamieszczamy wskazany artykuł w tłumaczeniu i streszczeniu kol. Hugo Jerzego Buscha.

Sercem zakładu każdego przedsiębiorstwa jest bilans; on daje żywy obraz całego przedsiębiorstwa, obraz teraźniejszości, który przeważnie pomalowany, ładnym płaszczykiem odziany, laika przez swój blask omamia, a fachowca zanadto często bałamuci.

Fachowe, lekarskie badanie serca przedsiębiorstwa, t. j. bilansu, następuje na drodze analizy bilansowej i krytyki bilansowej.

Analiza bilansowa rozkłada to serce danego zakładu na różne części składowe, a krytyka bilansowa oświetla szczegóły krytycznie i konstatuje wszystkie symptomy choroby, które się zaczaiły w ciele zakładu, stawia więc diagnozę.

Bilans przedsiębiorstwa wyrasta z pojedyńczych wypadków, które przedstawiają liczbowo zdarzenia gospodarcze, a więc skreślają kawałek „życia gospodarczego“ statystycznie. Odbywa się proces formowania tych zdarzeń handlowych poprzez drogę poszczególnych rachunków - kont przedsiębiorstwa aż do bilansu zamknięcia. Uważać buchalterję jako naukę, znaczy patrzeć przez lunetę przedsiębiorstwa (bilans), jak pojedyńcze przeróżne rachunki, krótko mówiąc, cały ruch jest w stanie ciągłego czynu.

Przyłóżmy na chwilę do oka tę lunetę, która posiada trzy soczewki, t. j. trzy bilanse roczne, mające być zbadane w drodze porównawczej krytyki bilansowej i mocno wpatrzmy się w serce tego wielkiego przedsiębiorstwa gospodarczego.

Przechodzimy do konsekwentnej analizy.

Gospodarcza diagnoza kont przedsiębiorstwa.

Konta stanu czynnego omawianych bilansów rozpadają się na:

1) konta wartościowe (konta rzeczowe, konta rejestrujące martwe części majątkowe, a więc martwe konta) są: I (1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9) (= kapitał zakładowy), następnie: II, 1 (jednak bez kredytu bankowego), 2, 5 i 6 (= części płynnego kapitału);

2) konta uzasadniające wierzytelności przedsiębiorstwa(konta osobowe — żywe konta) to są: II (1 (jednak bez konta kasy), 3, 4 i 7);

3) konta uzasadniające kwalifikacyjne wierzytelności przedsiębiorstw, to są: III, 1 (= zaliczki (wpłaty) na budowę nowych parowców; udowadnia się tu prawa szczególnego rodzaju, mianowicie prawa na dostawę nowych okrętów; ponieważ rozchodzi się o spodziewane wartości inwestycyjne, te pozycje w krytyce bilansowej muszą być wstawione pod pozycje stałych wartości majątkowych (I),— jednak przy zestawieniu bilansowem wstawiono te pozycje nie pod kapitał inwestycyjny, ponieważ dziś (patrz inwentarz) wartości inwestycyjnych jeszcze niema; przy późniejszej dostawie okrętów zamienia się konto: „konto uzasadniające kwalifikacyjne prawa wierzytelności“ na „rzeczowe konto wartościowe“.

Gdyby ta pozycja w krytyce bilansowej nie była wprowadzona jako „majątek inwestycyjny“, to konsekwencją wyeliminowania tej pozycji majątkowej z wartości bilansowych stanu czynnego byłoby, że „majątek byłby za szczupły“, „współczynnik długów za wysoki“ i w następstwie „procentowy udział pretensji odbiorców (akcjonarjuszów) do wartości aktywnych za mały“. Wyłączone w ten sposób części majątkowe zanikałyby na koszt części rezerwowych, czyli rozpuszczałyby się w stratach.

4) Przechodnie wydatki: III, 2 (= zgóry wyłożone premje); są to więc pozycje wydatkowe, które dziś jeszcze wstawione być nie mogą na stronie „Winien“ konta strat i zysków, lecz pod saldem „przechodnie aktywa“ odłogiem leżą, ponieważ koszt ten dopiero w następnym roku zachodzi. Pozostałby błędny obraz ze względu na bieżący roczny zysk (byłby bowiem o sumę tych przechodnich wydatków za mały). W następnym roku wygasa to konto i okaże się na stronie debetowej konta strat i zysków.

Gdyby się w ten sposób nie księgowało, wynikłyby: „za szczupła płynność“, „błędny stosunek między płynnością a stałością“, „za szczupły majątek“, „za wysoki współczynnik długów“ i przez to „za mały odsetkowy udział roszczeń wspólników do wartości aktywnych“, części zysku znikałyby i przerzuciłyby się w straty, a więc tegoroczny zysk byłby niesprawiedliwie obciążony, co jest niedopuszczalne.

Konta stanu biernego szeregują się:

1) na roszczenia właścicieli: I, (1 (= kapitał akcyjny), 2, 3, 4, 5 (= dodatkowe kapitały rezerwowe) i 00 (= przeniesiony zysk — saldo zysku; to są krótkoterminowe dodatkowe kapitały));

2) roszczenia obcych osób II (a) długoterminowe), 1, 2, 3 i 4, II (b) krótkoterminowe), 1, 2 i 3 (2 i 3 = płatne na żądanie specjalne roszczenia właścicieli, albo także długi). Pozycje IIb, (2 i 3) przedstawiają tegoroczne, płacić się mające sumy dywidendowe i tantjemy (patrz „podział zysku bilansowego). Zostały one przeniesione na rok następny, miast być natychmiast realizowane, wypłata ich jest racjonalnem przeznaczeniem, figurują więc jeszcze w bilansie. Przy krytyce bilansowej każdy bilans surowy (brutto) zamieniony być musi na czysty bilans (bilans — netto), co się dzieje przez wypłatę tych sum. II-b (2 i 3) odpadają i płynny podział strony aktywów (II) zredukowany będzie o wysokość tych pozycyj, w przeciwnym razie współczynnik długów t. j .procentowy udział długów przy wartościach majątkowych strony aktywów, dałby stanowczo błędny obraz. Współczynniki długów w bilansie — brutto są zawsze wyższe niż w bilansie netto, — szczególnie przy porównawczej krytyce bilansowej. Gdyby towarzystwo raptownie zmieniło swoją taktykę i tych sum nie przeniosło na rok następny, lecz zaraz wypłacało, to krzywa współczynnika długów poszczególnych lat wykazałaby stromy spadek, co wcale nie zachodzi.

3) pasywa do rozrachowania. Tu się mieszczą: „konto odsetek od pożyczek i konto ubezpieczenia robotników“; tu chodzi o „przeniesienia“, przewidziane na wydatki bezpośrednio oczekiwane. Pozycje te są niczem innem, jak zupełnie przemijającemi rezerwami, kryjącemi może nawet już w momencie ich powstania „kompleksy stratne“, wskutek czego one przy zestawieniu bilansowem nie wstawione były pod „kapitał własny“; — w krytyce bilansowej, ze względu na to, że przeniesienia rezerwowe jeszcze dziś istnieją, bierze się je jako „roszczenia właściciela“.

I.

KRYTYCZNE ZESTAWIENIE BILANSU:

A K T Y W A

M A J Ą T E K	1911		1912		1913	
I. Kapitał zakładowy	8,580.003	—	7,675.003	—	9,835.004	—
1) konto parowców	7,860.000	—	6,950.000	—	9,090.000	—
2) „ lichtańców	45.000	—	65.000	—	105.000	—
3) „ nieruchomości	660.000		650.000	-	640.000	—
4) „ warsztatów	15.000	—	10.000	—	1	—
5) „ inwentarza ładownicy ok.ęl. . . .	1	—	1	—	1	—
6) „ persenningów (płótna na żagle). . .	1	—	1	—	1	—
7) „ szopy pasażerskiej	—	—	—	—	—	—
8) „ inwentarza	1	—	—	—	—	—
9) „ ruchomości biura	—	—	1	—	1	—
II. Kapitał obiegowy (płynny kapitał) . .	4,443.841	65	5,474.773	98	6,729.061	86
1) konto kasy (włącznie konta bankowe) . .	901.374	36	1,473 599	95	4,230.060	44
2) „ papierów wart.	2,911.800	—	3,282.360	—	1,954.050	—
3) „ udziałów	59.500	—	59.500	—	59.500	—
4) „ interesantów (saldo)	42.700		55.190	—	47.800	—
5) „ materjałów } razem . . . . . 6) „ węgla }	58.676	84	67.588	77	73.055	76
7) „ dłużników	469.790	45	536.535	26	364.595	66
III. Aktywa do rozrachunku	479.419	57	1,215.125	18	799.791	77
1) konta budowy nowych parowców . . .	467 247	85	1,170.851	24	747.652	52
2) „ asekuracji morskiej	12.171	72	44.273	94	52 139	25
Suma aktywów (suma bilansowa)	13,503 264	22	14,364 902	16	17,363 857	63

P A S Y W A

PRAWA DO MAJĄTKU	1911		1912		1913	
I. Własne środki (roszczenia właścicieli) . .	8 292.922	22	8,934.002	93	11,271.391	73
1) konto kapitału akcyjnego	7,000.000	—	7,000.000	—	8,500.000	—
2) „ funduszów rezerwowych	137.191	28	204 290	11	332.072	09
3) „ „ asekuracyjnych . . .	461.638	33	505.224	08	558.580	14
4) „ „ specjalnych rezerw . . .	650.000	—	1,150.000	—	1,800.000	—
5) „ podatków od talonów	15.000	—	45 000	—	70.000	—
00. Przeniesienie salda zysków na lata następne .	29.492	61	29.488	74	10.739	50
II. Obce środki (roszczenia obcych osób):						
a) długoterminowe długi	4,050.000	—	3,825.000	—	3,600.000	—
1) konto pożyczki z 1902 r.	1,500.000	—	1,400 000	—	1,300.000	—
2) „ „ „ 1903 „	1,200.000	—	1,125.000	—	1,050.000	—
3) „ „ „ 1904 „	850.000	—	800.000	—	750.000	—
4) „ hipotek	500.000	—	500.000	—	500 000	—
b) krótkoterminowe długi	1,124.842	—	1,547.649	23	2,431.465	90
1) konto kredytorów	609.886	94	795.167	56	1,427.049	83
2) „ dywidend	490.000	—	700.000	—	930.000	—
3) „ tantjem	24.955	06	52.481	67	74.416	07
III. Pasywa do rozrachunków	35.500	—	58.250	—	61.000	—
Suma pasywów (suma bilansowa)	13,503.264	22	14,364 902	16	17,363 857	63

II.

BILANS WYNIKOWY:

D E B E T

ŹRÓDŁA NAKŁADOWE	1911		1912		1913	
I. Ciężary	855.228	65	1,342,279	01	1,378 645	15
1) Konta podatków	43.558	27	68.812	92	101.719	96
2) „ ubezpieczeń robotników	32.443	57	36.963	42	33.548	51
3) „ kasy przezorności Hamburg . . .	27.377	48	27.535	51	35.541	67
4) „ procentów od pożyczek	148.750	—	139.750	—	130.750	—
5) „ parowców	580.088	—	1,001.429	96	1,024.960	46
6) „ lichtańców	10.298	25	11.632	70	28.802	30
7) „ nieruchomości	4.406	42	16 086	30	10.000	—
8) „ warsztatów	6.076	52	15.788	80	10.951	05
9) „ ładownicy okrętowej	56	75	546	15	80	85
10) „ płótna na żagle	—	—	2.112	—	1.653	15
11) „ ruchomości biur	2.172	50	21.621	25	657	20
II. Wydatki	181 622	22	222.849	07	259 581	88
III. Zysk bilansowy	798.634	55	1,379.469	24	1,777.559	09
Suma strony nakładów	1,835.485	42	2,944.598	22	3,415.786	12

C R E D I T

ŹRÓDŁA DOCHODOWE	1911		1912		1913	
I. Saldo z przeniesienia z pop. roku . . .	14.897	05	29.492	61	29.488	74
II. Roczny dochód brutto	1,820.588	37	2,915.105	61	3.386.297	38
1) Konto interesantów	153.445	94	271.334	85	228.360	12
2) „ starych materjałów	4.798	98	5.010	01	563.354	10
3) „ papierów wartościowych . . .	—	—	3 234	80	4.318	92
4) „ przychodów z postoju okrętów i przewozów niemi	1,662.343	45	2,635.525	95	2,590.274	24
Sumy strony dochodów	1,835.485	42	2,944.598	22	3,415.786	12

PODZIAŁ ZYSKU BILANSOWEGO:

(patrz Debet III ****)

	1911		1912		1913	
1) przeniesienie na fundusz rezerwowy . .	39.186	88	67.498	83	87.403	52
2) „ na specjalny fundusz rezerwowy .	200.000	—	500.000	—	650.000	—
3) „ „ podatek od talonów . .	15.000	—	30.000	—	25.000	—
4) $4^{0}/_{0}$-towa dywidenda od M. 7,000 000.— . .	280.000	—	280.000	—	280.000	—
5) $3^{0}/_{0}$ „ “ „ „ 1,500.000.— . .	—	—	—	—	30.000	—
6) superdywidenda od 7,000.000.— Mk. .						
a) stopa procentowa . . .	3%		6%		8%	—
b) suma	210.000	—	420.000	-	560.000	—
7) „ od 1,500.000.— Mk. .						
a) stopa procentowa . . .	0%		0%		4%	
	—	—	—	—	60.000	—
8) łączna dywidenda od 7,000.000.— Mk. .	7% = 490.000	—	10% = 700.000	—	12% = 840 000	—
9) „ „ „ 1,500.000.— „ . .	0% = —	—	0% = —	—	6% = 90.000	—
10) tantjema dla Rady Nadzorczej	24.955	06	52.481	67	74.416	07
11) Pozostałość do przeniesienia na nowy rachunek	29.492	61	29.488	74	10.739	50
Suma (zysk bilansowy)	798.634	55	1,379.469	24	1,777.559	09

Bilans majątkowy.

	1911		1912		1913	
I. Majątek zakładowo-inwestyc. (wszystkie w przedsiębiorstwie tkwiące wartości I—1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9) . .	8.580.003	—	7.675.003	-	9 835.004	—
plus						
Konta stwierdzające kwalifikowane prawa wierzycielskie: III – 1 (prawa na dostawę nowych okrętów, a więc oczekiwany majątek inwestycyjny)	467.247	85	1.170.851	24	747 652	52
Stałość bilansowa	9.047.250	85	8.845.854	24	10.582.656	52
II. Płynne wartości kapitału (zmienne kapitały) II—1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 . .	4.443.841	65	5.474.773	98	6.729.061	86
plus						
Przechodnie wydatki: III – 2 (ten wydatek odnosi się właściwie do następnego roku i dlatego nie powinien w roku sprawozdawczym obciążyć zysku, to też został scharakteryzowany jako „płynna wartość")	12.171	72	44.273	94	52.139	25
Razem	4 456.013	37	5.519.047	92	6.781.201	11
minus						
Części czystego zysku przewidziane na wypłatę (pasywa II—b 2 i 3)	514.955	06	752.481	67	1.004.416	07
Płynność bilansu	3.941.058	31	4 766.566	25	5.776 785	04
Stałość bilansu	9.047.250	85	8.845.854	24	10.582.656	52
plus						
Płynność bilansu	3.941.058	31	4.766 566	25	5.776.785	04
Aktywa majątkowego bilansu	12.988.309	16	13.612 420	49	16.359.441	56
Z tego potrąca się: pasywa bilansu majątkowego — długi, pasywa II – a 1, 2, 3, 4 i II — b 1 (II – b 2 i 3 było już strącone z płynnego kapitału, ponieważ bilans-brutto zmieniony został w bilans netto)	4.659.886	94	4.620.167	56	5.027.049	83
Majątek	8.328.422	22	8.992.252	93	11.332 391	73

(ciąg dalszy w n-rze następnym).

Normalizacja rachunkowości instytucyj opiekuńczych

Powitać należy z uznaniem dążenie poszczególnych organów władz państwowych, zmierzające do uporządkowania tak ważnej dziedziny, jak rachunkowość oddzielnych grup, organizacyj, zarówno prywatnych, jak i społecznych, czy też publiczno-prawnych.

W roku ubiegłym Ministerstwo Skarbu znormalizowało t. j. ujednostajniło bilanse bankowe, o czem mowa również w numerze niniejszym „Buchaltera Polskiego". Zkolei Min. Pracy postanowiło uporządkować rachunkowość instytucyj społecznych.

Każdy obywatel, jako członek którejkolwiek z omawianych instytucyj, niejednokrotnie ze zdziwieniem i przerażeniem słuchał sprawozdań finansowych, przedstawianych Ogólnemu Zebraniu instytucji przez odpowiednie Zarządy. Pożal się, Boże, jak zestawiano owe sprawozdania. Przyczyną tego było dowolne prowadzenie rachunkowości, wskutek czego wynikał chaos, a ten już zkolei przyczyniał się do wszelkiego rodzaju nadużyć i przywłaszczeń ofiarnego grosza publicznego.

Słusznie więc postąpiło Ministerstwo Pracy porządkując te stosunki, tylko popełniono jeden, zdaniem naszym, najważniejszy błąd, powierzając opracowanie wzorów rachunkowości nie — specjalistom, t. j. nie — buchalterom.

Każdy buchalter przekona się, że tak być musiało, bo przecież nie należało zgóry narzucać systemu dziennika np. amerykański, ponieważ zależnem to jest od wielkości zakładu i ilości operacyj.

Ustalenie następnie 23 sprawozdawczych rachunków (kont) w „dzienniku", które to rachunki łącznie z kontami „majątkowemi" i „przejściowemi" dać mogą w wielu instytucjach około 40 — 50 kont, wymagać będzie... jazdy rowerem po dzienniku dla zapisania pozycji. Prosimy wyobrazić sobie jakich rozmiarów wymagać będzie ów „dziennik systemu amerykańskiego?"

Nie jesteśmy, bynajmniej, przeciwnikami „systemu amerykańskiego", tylko nie należało systemu „dziennika" przesądzać w rozporządzeniu.

W n-rze bieżącym zamieszczamy treść rozporządzenia wraz z wzorami, w następnym zaś przytoczymy szerzej uwagi swoje.

ROZPORZADZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 23 listopada 1927 r.

o sprawozdaniach z działalności i rachunkowości instytucyj opiekuńczych.

Na podstawie art. 3 i 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354) zarządzam co następuje:

§ 1. Stowarzyszenia, związki, instytucje i zakłady, które podlegają nadzorowi i kontroli w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r., o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354), obowiązane są do przedkładania władzy nadzorczej po upływie każdego roku sprawozdań z działalności oraz sprawozdań rachunkowych.

Rok sprawozdawczy liczy się od 1 kwietnia do 31 marca. Roczne sprawozdania z działalności wraz ze sprawozdaniami rachunkowemi przekładane być mają najpóźniej w 3 miesiące po upływie roku sprawozdawczego.

Stowarzyszenia, instytucje i związki, które posiadają dwa lub kilka zakładów, przedkładają niezależnie od sprawozdań, złożonych przez te zakłady, ogólne sprawozdania tym władzom nadzorczym, na terenie których znajduje się siedziba zarządu stowarzyszenia, związku lub instytucji.

Sprawozdania rachunkowe przed złożeniem ich władzy nadzorczej winny być sprawdzone przez organa rewizyjne danej instytucji. Sprawozdania powinny być zaopatrzone podpisami osób do podpisywania upoważnionych.

§ 2. Sprawozdanie z działalności powinno określić przeznaczenie i charakter zakładu, wymienić osoby stojące na czele i kierujące zakładem, wykazać ilość personelu administracyjnego, wychowawczego, nauczycielskiego, instruktorskiego i pielęgniarskiego, opisać całoroczną pracę, podając ilość osób korzystających z opieki (z podziałem na dorosłych i dzieci, mężczyzn i kobiety oraz ze wskazaniem ilości osób utrzymywanych kosztem Państwa), dane dotyczące ruchu tych osób w ciągu roku i stanu zdrowotnego, iloczynu osób i dni utrzymania (osobodni), przeciętny wydatek na utrzymanie jednej osoby (wyżywienie, odzież, leczenie, wychowanie, ogólne koszta administracyjne i t. p.) oraz całkowitą sumę kosztów utrzymania osób, pozostających na utrzymaniu Państwa.

W zakładach, roztaczających opiekę nad dziećmi, należy w sprawozdaniu podzielić dzieci podług płci i wieku (do lat 3, od 4 do 14 lat, i powyżej 14 lat), podług wyznania, narodowości, pobieranej nauki. Również należy wskazać, jaki system wychowania jest stosowany.

§ 3. Wszystkie wskazane w § 1 stowarzyszenia, związki, instytucje i zakłady, te ostatnie bez względu na to, czy są zakładami samoistnemi, czy też stanowią część jakiejś instytucji, stowarzyszenia lub związku, muszą prowadzić według załączonych do rozporządzenia niniejszego wzorów następujące książki:

księgę kasową,
dziennik systemu amerykańskiego,
książkę magazynową,
książkę inwentarzową.

§ 4. Księga kasowa (załącznik Nr. 1) musi zawierać zapisy wszystkich wpływów i wydatków, umieszczone w chronologicznym porządku. Każda pozycja dochodu i rozchodu musi być usprawiedliwiona dowodem.

Dziennik systemu amerykańskiego (załącznik Nr. 2) musi być odzwierciadleniem obrotu i dlatego może posiadać odpowiednią do działalności danej instytucji lub zakładu ilość rachunków (kont), jednak wszystkie zakłady i instytucje muszą prowadzić w dzienniku następujące rachunki (konta):

kasy,
administracji,
żywienia,
bielizny, odzieży, obuwia,
opału i światła,
najmu lokali,
remontu i utrzymania porządku,
prania, kąpieli,
nauki i przyborów szkolnych,
lekarstwa i szpitali,
dochodów i kosztów utrzymania własnych nieruchomości i majątków,

procentów hipotecznych, —
„ od papierów wartościowych,
dochodów i wydatków wypływających z zapisów i legatów,
składek członkowskich,
ofiar,
zasiłków od instytucyj prywatnych i komunalnych
zasiłków od Państwa na cele ogólne,
zasiłków od Państwa na cele specjalne,
podatków,
różnych dochodów,
wpływów za pracę wychowanków i pensjonarjuszy,
płac wychowankom i pensjonarjuszom za wykonywaną pracę.

Książka magazynowa (załącznik Nr. 3 lub 3a) powinna posiadać oddzielne pozycje materjałów i artykułów, zapisanych w chronologicznym porządku: przychodu względnie rozchodu z podaniem daty, ilości oraz źródła przychodu względnie celu przeznaczenia.

Książka inwentarzowa (załącznik Nr. 4) powinna zawierać spis numerowany wszystkich ruchomości z podaniem daty, źródła i ceny nabycia.

§ 5. W końcu roku sprawozdawczego prowadzone książki powinny być zamknięte.

Prowadzenie książek, o których mowa w §§ 3 i 4 niniejszego rozporządzenia, nie wyklucza prowadzenia ponadto przez zakłady, stowarzyszenia, związki i instytucje rachunkowości według dowolnego systemu i w zależności od potrzeb i przepisów.

§ 6. Roczne sprawozdanie rachunkowe składa się z:

1) Rachunku dochodów i wydatków (§ 7).
2) Preliminarza dochodów i wydatków na rok następny (§ 9).
3) Bilansu, o ile dany zakład, stowarzyszenie, instytucja lub związek są w myśl prawa obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, lub też o ile władza nadzorcza tego zażąda.

§ 7. Rachunek dochodów i wydatków powinien zawierać następujące pozycje:

W dochodach.

1) Składki członkowskie.
2) Ofiary.
3) Dochody z własnych nieruchomości lub majątków.
4) Procenty hipoteczne.
5) „ od papierów wartościowych.
6) Zasiłki od instytucyj i osób prywatnych.
7) Zasiłki od instytucyj komunalnych.
8) Zasiłki od Państwa na cele ogólne.
9) Zasiłki od Państwa na cele specjalne.
10) Wpływy na cele specjalne.
11) Wpływy za pracę wykonaną przez wychowanków lub pensjonarjuszy.
12) Różne dochody.

W wydatkach.

1) Administracja.
2) Żywienie.
3) Bielizna, odzież i obuwie (zakup, naprawa).
4) Opał i światło.
5) Najem lokalu.
6) Remont i utrzymanie porządku.
7) Pranie.
8) Kąpiele.
9) Nauka i pomoce szkolne.
10) Lekarstwa i szpital.
11) Koszty utrzymania własnych nieruchomości lub majątków.
12) Procenty hipoteczne.
13) Podatki.
14) Wypłaty z tytułu zapisów.
15) Wydatki z zasiłków otrzymywanych od Państwa na cele specjalne.
16) Wypłaty zarobków wychowankom lub pensjonarjuszom.
17) Inne wydatki.

§ 8. O ile dany zakład nie nadsyła bilansu, winien nadesłać przy rachunku dochodów i wydatków szczegółowe wykazy:

1) salda kasowego,
2) lokat i rachunków w bankach,
3) funduszów specjalnych,
4) lokat i długów hipotecznych,
5) nieruchomości (z podaniem wartości),
6) dłużników i wierzycieli,
7) papierów procentowych,
8) remanentu magazynu.

§ 9. Preliminarz na rok następny powinien być szczegółowo opracowany, umotywowany i zawierać w dochodzie przewidywane wpływy ze wskazaniem źródła i podstawy obliczenia, a w rozchodzie wszystkie pozycje przewidywanych wydatków również z podaniem podstaw obliczenia.

Preliminarz w swym układzie powinien dzielić się na tyle pozycyj, ile zawiera rachunek dochodów i wydatków.

§ 10. Bezpośrednia władza nadzorcza (§ 1) po rozpatrzeniu nadesłanych sprawozdań z działalności i sprawozdań rachunkowych komunikuje swoje uwagi odnośnemu zakładowi, instytucji, stowarzyszeniu, lub związkowi z zaleceniem usunięcia zauważonych niedokładności, następnie — o ile nie jest zarazem władzą nadzorczą ostatniej instancji — przesyła nadesłane sprawozdania władzy nadzorczej II-ej instancji, załączając swoją opinję oraz informując o wydanych zarządzeniach.

§ 11. Władze nadzorcze II-ej instancji oraz bezpośrednie władze nadzorcze, o ile są zarazem władzami nadzorczemi ostatniej instancji, przedkładać będą na podstawie zebranego materjału sprawozdawczego ogólne sprawozdania wraz z uwagami i wnioskami Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

§ 12. Stowarzyszenia, związki, instytucje i zakłady obowiązane są przedkładać władzom nadzorczym na każde ich żądanie dowody rachunkowo-kasowe.

§ 13. Niewykonanie niniejszego rozporządzenia przez zakłady, instytucje, stowarzyszenia i związki pociągnie za sobą zastosowanie art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354).

§ 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
Dr. JURKIEWICZ.

Załącznik № 1.

Załączniki do rozp. Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 23 listopada 1927 r. (poz. 13).

Przychód. **WZÓR KSIĘGI KASOWEJ.** **Rozchód.**

Data		№ dowodu	TREŚĆ	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Data		№ dowodu	TREŚĆ	Zł.	gr.	Zł.	gr.
1927 styczeń	2		Saldo z roku zeszłego . . .			525	75	1927 styczeń	2	1	Zapłacono komorne za lokal	100	—		
„	15	1	Otrzymano z Urzędu Wojewódzkiego zapomogę na dożywianie	1000							Nabyto tonnę węgla u X . .	52	—		

Załącznik № 2.

WZÓR DZIENNIKA.

Data		WYSZCZEGÓLNIENIE	№ asygnaty	KASA				ADMINISTRACJA				ŻYWIENIE			
				Przychód		Rozchód		Winien		Ma		Winien		Ma	
				zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
1927 styczeń	2	Saldo na 1. I. 1927		650	—										
		Wypłacono pensje personelowi za styczeń	1			220	—	220	—						

(Ciąg dalszy w n-rze następnym)

Zawód buchaltera w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

W Stanach Zjednoczonych są dwa typy buchalterów: a) buchalter prywatny (public accountant), wykonywający swój zawód w danem przedsiębiorstwie na podstawie stosunku służbowego, a więc, w ścisłem znaczeniu tego słowa, prowadzący buchalterję i b) buchalter dyplomowany (certified public accountant), wykonywający swój zawód na zasadzie publiczno - prawnej, przyczem przedsiębiorstwo w stosunku do niego jest klientem. Buchalter dyplomowany musi mieć świadectwo urzędowe, stwierdzające posiadanie przez niego prawem przepisanych kwalifikacyj co do wieku, wykształcenia, moralności i odbytej praktyki zawodowej i ma prawo dodawania do swego podpisu inicjałów C. P. A., wyrażających skrót tytułu (certified public accountant). Zawód swój wypełnia pod firmą własną, spółkową, lub w imieniu swej korporacji zawodowej (Institute of Accountants).

W przeciwieństwie do buchaltera prywatnego, buchalter dyplomowany ksiąg nie prowadzi, a tylko je sprawdza i wydaje opinję o wiarogodności zapisów i bilansów.

Ten typ buchaltera w Anglji nosi tytuł „chartered", t. zn. patentowany, u nas projektowany jest tytuł „buchalter przysięgły".

W Stanach Zjednoczonych nie wolno buchalterowi wypełniać pracy związanej z obroną podatkową, jeżeli przedtem zajmował posadę w jakimkolwiek urzędzie podatkowym.

Jak w innych, tak i w tym zawodzie o powodzeniu decyduje spryt, stosunki i „plecy". Pismo „The Journal of Accountancy" za listopad 1927 r. przytacza m. in. takie zestawienie: na 15.000 przedsiębiorstw pewnej gałęzi handl.-przem. tylko 892 przedsiębiorstwa skorzystały z usług buchaltera dyplomowanego, przyczem 10 z nich wykonało prace (sprawdzenie buchalterji i bilansów) dla 579 przedsiębiorstw, zaś praca w pozostałych 313 przedsiębiorstwach przypadła na rzecz aż 199 buchalterów dyplomowanych.

Czynności buchaltera dyplomowanego posiadają dziś daleko idące rozklasyfikowanie, które ukształtowało się pod wpływem potrzeb życiowych i mechanizacji pracy. Oto główniejsze grupy zajęć, do których przedsiębiorstwa (większe koncerny bankowe, przemysłowe i t. p.) angażują buchalterów dyplomowanych:

S p r a w d z e n i e b i l a n s u. Sprawdzeniu podlegają aktywa, pasywa, kapitał, wyniki i rezerwy. Czynność ta nie obejmuje sprawdzania zapisów i dowodów kasowych oraz prawdziwości wpłat i wypłat. Po ukończeniu prac buchalter dyplomowany, nazywany również rewidentem (auditor), sporządza raport, w którym stwierdza wiarogodność bilansu, lub dodaje swoje komentarze i wyjaśnienia wzgl. zastrzeżenia co do pozycyj uznanych przez niego za nieodpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy.

S p r a w d z e n i e k a s y. Dotyczy sprawdzenia zapisów kasowych za dany okres i konfrontację z dowodami, a więc czy wpisano na przychód kasy wszystko i w sumach właściwych i czy dowody kasowo-rozchodowe są uwierzytelnione przez zarząd przedsiębiorstwa i czy były usprawiedliwione potrzebą. W raporcie rewident stwierdza, że osoba, odpowiedzialna za kasę, prowadziła ją prawidłowo i rzetelnie, lub też dodaje ewent. uwagi.

S p r a w d z e n i e c a ł k o w i t e. W praktyce stosowane rzadko, a polega na dokładnem i drobiazgowem sprawdzeniu zapisów i dowodów tak kasowych, jak memorjałowych z matematyczną ścisłością co do cyfr i obliczeń.

S p r a w d z a n i e c i ą g ł e. Uskutecznia się nieprzerwanie przez dany okres operacyjny, lub fiskalny, lub też z przerwami tygodniowemi, czasem miesięcznemi — zależnie od porozumienia. Cele sprawdzania — fiskalne.

Brak miejsca nie pozwala nam na przytaczanie innych grup zajęć buchaltera dyplomowanego w Stanach Zjedn., wspomnimy tylko, że grup tych jest sporo, m. in. sprawdzanie zewnętrzne, wewnętrzne, częściowe, prywatne, publiczne, specjalne, etc., wreszcie t. zw. b a d a n i e (investigation), a polegające na tem, że książki, zapisy i dowody poddane są specjalnym badaniom, podczas których rewident wybiera (selection) i notuje tylko te szczegóły, które dotyczą sprawy badanej. Zasadą jest pomijanie szczegółów obojętnych, a uwypuklenie tych, które mają związek z celem badania. Warunkiem jest tu szeroko pojęta dyskrecja ze strony rewidenta. Celem tego rodzaju inwestygacji może być np. uzyskanie materjału orjentacyjnego dla finansistów przy ubieganiu się przez przedsiębiorstwo o pozyskanie kapitałów.

A. TYSZKIEWICZ.

Działalność buchalterów-rewidentów w Czechosłowacji

(Dokończenie).

R e w i d e n c i z w i ą z k o w i. — Rewidenci związkowi w Czechosłowacji pełnią czynności rewidentów banków oszczędnościowych, rolniczych i na zysk obliczonych przedsiębiorstw oraz instytucyj bankowych, uprawnionych do przyjmowania depozytów i wkładów.

Ta grupa rewidentów rozwinęła się najbardziej. Dekretem z 1872 r. wgl. 1902 r. wszystkie spółki zobowiązane zostały do poddania się co drugi rok kontroli rewidenta, wskazanego przez sąd, ewentualnie przez władze prowincjonalne, lub rewidentów Związku Centralnego, o ile były (spółki) jego członkami. W większości wypadków spółki oddawały pierwszeństwo rewidentom związkowym. Z biegiem czasu formowało się więcej takich kooperatyw, uzyskując od państwa uprawnienia do rewizji ksiąg swoich członków. Niżej wymienione kooperatywy mają różne odcienie (np. polityczne, narodowościowe, zawodowe, etc.). Z pośród związków wykonywających rewizje przez swych własnych rewidentów należy wymienić:

1. Centralne Zrzeszenie Spółdzielczych Spółek Rolniczych w Pradze,
2. Centralne Zrzeszenie Czechosłowackich Spółek Spółdzielczych,
3. Centralne Zrzeszenie Czeskich Spółek Rolniczych w Brnie,
4. Unja Małych Banków Kredytowych w Pradze,
5. Zrzeszenie Czechosłowackich Spółek Spółdzielczych Rolniczych,
6. Unja Drobnych Rolniczych Zrzeszeń Spółdzielczych,
7. Unja Centralna Czeskich Roln. Spółek Kredytowych na Morawach i Śląsku,

8. Unja Centralna Rolniczych Zrzeszeń Spółdz. na Śląsku,

9. Zrzeszenie Centralne w Bratysławiu,

10. Zentralverband d. deutschen landwirschaftl. Genossenschaften in Prag u. Brünn.

11. Landverband d. deutschen gewerblichen u. Wirtschaftges. in Brünn.

Kwalifikacje zrzeszeń nie są ujednostajnione wcale i wybór rewidenta pozostawiony jest kompetencji zrzeszenia. Te ostatnie same troszczą się o wyszkolenie swych rewidentów, lecz poziom ogólny rewidentów związkowych, taki, jakim go widzimy dziś, w większości swojej nie odpowiada wymaganiom gospodarczym, tak narodowym, jak prywatnym.

Rewidenci prywatni. — Działalność rewidentów prywatnych rozwinęła się niezależnie od prawodawstwa państwowego. Ażeby otrzymać w Czechosłowacji zezwolenie na zajmowanie się tą czynnością, wystarczy zwrócić się do władzy administracyjnej. Petent nie ma potrzeby legitymowania się ze swych kwalifikacyj. W ten sposób zajęcie rewidenta niezależnego jest zawodem zupełnie wolnym w Czechosłowacji i nie objęte żadnemi zastrzeżeniami. Jest to stan fatalny, którego skutki doprowadziły do tego, że rewizji podejmują się osoby zupełnie niekompetentne i nietylko nieposiadające niezbędnej nauki szkolnej, ale nawet znajomości tego zawodu. Nawet tytuł rewidenta nie posiada żadnej urzędowej opieki i może być przyswojony przez każdego. Ta anarchja z tytułem jest wykorzystywana czasami przez jednostki, które przywłaszczając sobie tytuł „rachmistrza i rewidenta" lub „doradcy podatkowego i bilansowego" lub „organizatora rachunkowości i rewizji" i t. p., starają się o pozyskanie zaufania klientów.

Zawodowi rewidenci prywatni zorganizowani są różnie. Oprócz zajęć indywidualnych są rewidenci zrzeszeni w towarzystwa społeczne, spółki z o. o., tow. akcyjne, etc. Agentury rewizyjne w Czechosłowacji są to przedsiębiorstwa przeważnie samodzielne w stosunku do banków i nie należy ich utożsamiać z Treuhandami — związkami w Niemczech Największa ilość ich powstała w 1919 r. Konkurencja między niemi jest silna, a wobec nieuregulowania kwalifikacyj, b. nieładna. Wielu z nich zaprzestało swych zajęć w krótkim czasie. Zaufanie klas kupieckich do agentów rewizyjnych jest obecnie mocno zachwiane.

Sfera działalności rewidentów niezależnych, lub ich agentów jest obecnie b. rozległa. Niezależnie od wypadkowych lub perjodycznych rewizyj zajmują się oni zakładaniem ksiąg handlowych, organizacją buchalterji, braniem udziału w pracach organizacyjnych przedsiębiorstw, prowadzeniem reklamacyj, inkasa, zastępowaniem swoich zleceniodawców w różnych sprawach, przeprowadzaniem likwidacji, spraw polubownych etc. Wielu rewidentów niezależnych pełni również czynności rewidentów sądowych-przysięgłych.

Większość rewidentów lub agentów rewizyjnych posiada już zespoły praktycznie i teoretycznie przygotowane, dokładając starań przedewszystkiem o uprawnienie tytułu rewidenta i zawarowanie go tylko dla posiadających właściwy cenzus naukowy. W celu nadania większej wagi staraniom w tym kierunku, zespoły te zrzeszają się w specjalne organizacje, których pochodzenie, dążności i działalność opisujemy w rozdziale następnym.

W Czechosłowacji istnieją obecnie trzy centralne zrzeszenia rewidentów prywatnych. Wszystkie trzy powstały w 1923 r., a więc są młode w stosunku do takich zrzeszeń w innych krajach. Program działalności mają jednakowy. Jedną ze starszych instytucyj jest „Gremium ucetnich a Bilancnich znalcu" (Gremium rachunkowych i bilansowych znawców) z siedzibą w Pradze, założona 3.VI.23 r. po ścisłych i dojrzałych przygotowaniach.

W myśl art. 1, statutu Związku celem jego jest:

§ 1. Stworzenie instytucji ekspertów wykwalifikowanych w rachunkowości, otoczenie opieką tytułu „buchaltera" i „rewidenta", propagowanie kultu pracy między członkami, czuwanie nad honorem zawodu, propagowanie idei humanitarnych, gospodarczych, oraz kształcenie członków.

W zakres czynności Związku wchodzi szczególnie:

1) Udzielanie opinji na skutek podań o kwalifikacjach kandydatów na posady znawców, rewidentów i buchalterów.

2) Polecanie władzom, organizacjom i przedsiębiorstwom likwidatorów, ekspertów, administratorów i arbitrów.

3) Wygłaszanie opinji o rachunkowości i bilansach władzom, organizacjom i przedsiębiorstwom.

4) Wpajanie w członków obowiązku stania na straży honoru (godności) zawodu.

5) Konferowanie i decydowanie w sprawach zawodu.

6) Organizowanie konferencyj, kursów, ankiet, utrzymywanie specjalnych bibljotek i czytelni, wydawanie pism specjalnych.

7) Urządzanie zebrań i kongresów specjalnych.

8) Nawiązywanie stosunków z innemi odpowiedniemi organizacjami i zrzeszenie się z niemi.

9) Wyróżnianie specjalnych talentów.

10) Formowanie kooperacji z wybitnych specjalistów.

§ 3. Związek dzieli członków na:

a) rzeczywistych,
b) popierających,
c) korespondentów,
d) założycieli,
e) honorowych.

Co do a) — członkiem rzeczywistym związku może być: 1) kto ma ukończonych lat 30, 2) kto ma charakter nieposzlakowany, 3) kto wylegitymuje się z ukończenia przynajmniej średniej szkoły handlowej (Akademja Handlowa) lub innej szkoły średniej z praktyką w buchalterji. 4) kto ma przynajmniej 5 lat praktyki w buchalterji lub w pracy rewizyjnej, 5) kto zdał specjalny egzamin przed komisją egzaminacyjną Związku, 6) kto złożył kaucję w Biurze Dyrekcji Związku.

Wyjątki co do wieku, nauki szkolnej, oraz praktyki, mogą być uznawane przez Biuro Dyrekcji tylko w wypadkach wyjątkowych.

Co do b) — członkiem popierającym może być specjalista w buchalterji, po zdaniu specjalnego egzaminu w Biurze Dyrekcji Związku z wynikiem pomyślnym. Przyczyna nieprzyjęcia pozostaje tajemnicą. W wyjątkowych wypadkach Biuro może zwolnić kandydata od egzaminów.

Co do c) — członkiem-korespondentem może zostać każdy, kto teoretycznie lub praktycznie współdziała w popieraniu zadań Związku.

Co do d) — członkami założycielami mogą być osoby lub organizacje, popierające Związek materjalnie, bez pretensji do specjalnych przywilejów.

Co do e) — osoby, które się dobrze zasłużyły sprawie rozwoju Związku i położyły szerokie zasługi na polu pracy, mogą być mianowani członkami honorowymi, ewent. prezesami honorowymi Związku.

Warunki egzaminacyjne dla kandy-

datów, pragnących zostać członkami rzeczywistymi Gremjum.

§ 1. Pragnący zostać członkiem rzeczywistym Związku musi poddać się egzaminowi w myśl niniejszych przepisów. Kto nie zda egzaminu, nie może być przyjęty na członka Związku.

§ 2. Celem egzaminu jest ustalenie, czy kandydat posiada kwalifikacje, potrzebne dla dobrego prowadzenia rachunkowości, rewizji, likwidacji etc.

§ 3. Egzaminy są poufne.

§ 4. Wraz z podaniem kandydat musi złożyć deklarację, że poddaje się nieodwołalnie przepisom egzaminacyjnym.

§ 5. Czas i miejsce egzaminów ustala prezes Biura Egzaminacyjnego.

§ 6. Egzamin polega na: a) egzaminie piśmiennym, b) egzaminie ustnym.

§ 7. Przedmiotem egzaminu są: a) urzędowe przepisy czechosłowackie, dotyczące rachunkowości i rewizje, b) urzędowe przepisy czechosłowackie, dotyczące podatków i danin w zakresie rachunkowości i rewizji, c) rachunkowość teoretyczna i praktyczna, d) organizacja przedsiębiorstw wogóle, a administracji i rachunkowości w szczególe, e) teorja i praktyka rewizji.

§ 8. Egzamin piśmienny obejmuje tylko przedmioty, wyszczególnione pod a) i d), ustny — wszystkie pozostałe.

Innym związkiem rewizyjnym jest „Syndykat znawców rachunkowych i rewidentów fachowych z siedzibą w Pradze. Posiada taką samą organizację jak „Gremjum". Członkami Syndykatu są przeważnie rewidenci związkowi i właściciele ajencyj rewizyjnych.

Jako najmłodszy związek rewidentów należy wskazać związek niemiecki p. f. „Verband der deutschen Buchsachverständiger und Bücherrevisoren" z siedzibą w Usti n/Łabą, zrzeszający rewidentów-niemców w Czechosłowacji.

D ą ż e n i a i c e l e z w i ą z k ó w r e w i d e n t ó w w C z e c h o s ł o w a c j i. — Z inicjatywy najstarszego i idącego na czele Związku Rewidentów w Czechosłowacji został wypracowany plan kooperacji wszystkich trzech związków na gruncie zawodowym i ściśle związany z pracami rewidentów. Jako pierwszy krok w tym kierunku należy wspomnieć memorjał, złożony przez dwie czeskie organizacje rewidentów, mianowicie przez Gremjum i Syndykat do władz Republiki Czechosłowackiej na początku 1924 r.

Memorjał nawiązując do niedawnego bankructwa 3-ch dużych banków żąda, aby przymusowa rewizja (kontrola) objęła również spółki z ogr. odp. i tych wszystkich dłużników, którzy mają sprawy sądowe, a których passywa przekraczają właściwe aktywa, wreszcie te wszystkie firmy handlowe zarejestrowane, które zabiegają o kredyt w instytucjach finansowych, a nie przedstawiają materjalnego zabezpieczenia.

W związku z żądaniem przymusowem kontroli memorjał proponował wydanie aktu prawnego o kwalifikacjach kontrolerów (rewidentów), o uprawnieniach i obronie ich tytułu. Nadewszystko memorjał żądał usunięcia takiej anomalji, jak możność swobodnego zajmowania się czynnościami rewizyjnemi przez nieposiadających kwalifikacji. Proponowana w tym memorjale konkretna forma prawna polega na stworzeniu drogą rozporządzenia prawnego „Izby uprawnionych (licenced) rewidentów" o quasi urzędowym charakterze, zadaniem której byłoby:

1) Zrzeszenie wszystkich uprawnionych rewidentów,

2) Obrona honoru i interesów uprawnionych rewidentów,

3) Udzielanie i cofanie uprawnień (licencji),

4) Troska o wyszkolenie członków,

5) Przestrzeganie sumienności i ścisłości kontroli,

6) Badanie zażaleń i opinjowanie w sprawach spornych,

7) Prowadzenie akcji przeciwko zdyskwalifikowanym członkom,

8) Wydawanie opinji i przedkładanie projektów różnym władzom w sprawach dotyczących kontroli.

Memorjał podkreślał dalej, że członkowie muszą akceptować warunki, nakładane na nich przez Izbę, a dotyczące prawa wykonywania czynności rewizyjnych, lub im pokrewnych. Warunki byłyby następujące:

1) Kandydat musi być obywatelem czechosłowackim,

2) Winien mieć charakter nieposzlakowany i być pełnoletnim,

3) a) Winien mieć ukończoną Akademję Handlową i dowód złożenia egzaminu, lub inną szkołę o tym poziomie naukowym z odpowiedniem przygotowaniem w rachunkowości, a w tem conajmniej 3 lata pracy pod kierownictwem rewidenta licencjonowanego,

b) winien posiadać studja w Kolegjum Handlowem Czechosłowacji, zdać przepisowe egzaminy, nadto minimum 3 lata praktyki, a w tem conajmniej 2 lata pracy rewizyjnej pod kierownictwem rewidenta licencjonowanego.

4) Winien złożyć przysięgę.

Po zadośćuczynieniu wszystkim wyżej wymienionym warunkom petent może być przyjęty na członka „Izby Uprawnionych Rewidentów" i zostaje zarejestrowany jako rewident prawny, posiadający wyłączne prawo wykonywania rewizji (kontroli, nadzoru). Tytuł rewidenta prawnego znajdowałby się pod ochroną prawa.

Memorjał, jakkolwiek wzbudził wielkie zainteresowanie w świecie gospodarczym i wywołał cenne na ten temat uwagi, nie spotkał się ze zrozumieniem ze strony organów rządowych. Taki wynik zmusił organizacje rewidentów do ponownego wystąpienia niedawno do właściwych władz z przypomnieniem, że w tej sprawie musi być cośkolwiek zrobione. Treść nowego memorjału jest prawie jednakowa z treścią memorjału z 1924 r., z tą tylko różnicą, że pominięto żądanie przymusowej rewizji, oraz sprawę uprawnienia rewidentów potraktowano bardziej szczegółowo. Władze nic jeszcze w tej mierze nie przedsięwzięły. Należy zaznaczyć, że żądanie uprawnienia rewidentów traktowane jest życzliwie przez Centralę Izb Handlowych i Kupieckich w Czechosłowacji.

R z u t o k a n a d z i a ł a l n o ś ć G r e m j u m w Czechosłowacji. (Gremium ucetnich i bilancnich znalcu).

W pierwszych latach swego istnienia Gremjum rozwinęło intensywną—można nawet powiedzieć—owocną działalność. Przedewszystkiem społeczeństwo zostało należycie poinformowane o znaczeniu i roli wykwalifikowanych rewidentów w życiu ekonomicznem. Cel ten osiągnięto różnemi drogami. Częściowo były to czynności rewizyjne członków Związku w wielkich bankach oraz przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, a częściowo ogłoszenia. Przystąpiono do wydawania miesięcznika „Dziennik Rachunkowości" (Ucetni Listy) przy wybitnym współudziale Związku, a poświęconego

zagadnieniom rachunkowości, organizacji przedsiębiorstw, sprawom finansowym, prawodawczym i rewizyjnym. Członkowie Związku wydali przeto cały szereg prac fachowych.

Dalszym dowodem wielkiego znaczenia była współpraca członków Związku w kwestjach ekonomji społecznej i narodowej, jak np. „Stabilizacja i Bilanse Złotowe" w Czechosłowacji.

W programach odczytowych wybitne miejsce poświęca się corocznie kursom (wykładom) o bilansach podatkowych.

Seminarja roczne, poświęcone zagadnieniom rachunkowości, kontroli, prawa, podatków i ekonomji narodowej, ustawicznie pracują nad wyszkoleniem członków.

Corocznie organizuje się kongres ogólno-państwowy z udziałem osób, odgrywających wybitną rolę w życiu gospodarczem.

Dzięki inicjatywie Gremjum rachunkowych i bilansowych znawców w Pradze, poruszono wiele spraw, jak np. rewizje przymusowe, uprawnienia rewidentów, stworzenie kursów kolegjalnych dla wyszkolenia rewidentów przy Kolegjum Handlowem w Pradze.

Również poświęcono należytą uwagę sprawie międzynarodowego zaprzyjaźnienia się z organizacjami rachmistrzów i rewidentów w krajach obcych. Początek w tym kierunku zrobiono przez wysłanie 2 delegatów na Kongres Międzynarodowy Rewidentów, który odbył się w 1926 r.

Przytoczona powyżej treść broszury, którą napisał w języku angielskim p. inż. Jarosław Fukatko, członek prezydjum Gremjum, stwierdza dokładnie, jak koledzy - buchalterzy w Czechosłowacji walczą i pracują nad uprawnieniem oraz podniesieniem zawodu. Stwierdzamy, że trudne warunki pracy rzeczoznawców buchalteryjnych w Czechosłowacji, aczkolwiek znajdujące większe zrozumienie aniżeli w Polsce, jednakże również nie są uporządkowane.

Miło nam jest równocześnie stwierdzić, że praca podjęta na stałych poniedziałkowych wieczorach dyskusyjnych w Polskim Związku Buchalterów Bilansistów i Ich Pomocników w m. st. Warszawie (Nowowiejska 32) idzie po linji zamierzeń Kolegów z Czechosłowacji, którzy wytrwale i planowo pracują nad podniesieniem zawodu i godności buchaltera.

Organizacja biura

Podajemy niżej na wskazany temat list - uwagi kol. Czesława Mikołajczyka, buchaltera w Cambridge (Ameryka).

Chciałbym się podzielić z Wami memi zapatrywaniami na organizację biurową, lecz opisanie w liście, jak powinna być praca zorganizowana, jest o wiele trudniejsze dla mnie, niż samo zorganizowanie biura. Przyczyną tego jest różnorodność instytucyj, które wymagają zupełnie odmiennych organizacyj biurowych. Śmiało możnaby powiedzieć, że niema dwóch instytucyj, któreby posiadały identyczny system pracy, to też z tego względu opisać szczegółowo wszystkie czynności biurowe jest trudno. Przypuszczam, że najbardziej obrazowemi będą artykuły, omawiające zgrubsza organizację poszczególnych działów przedsiębiorstwa, które, o ile mi czas pozwoli, będę przesyłać Sz. Kolegom. Dzisiaj chciałbym rzucić kilka swych spostrzeżeń, poczynionych w czasie mego pobytu w Ameryce.

Najważniejszym czynnikiem, potrzebnym do należytego i sprawnego funkcjonowania instytucyj, jest odpowiedni dobór personelu biurowego, a przedewszystkiem kierowników poszczególnych działów, którzy są odpowiedzialni za należyte zorganizowanie swego działu.

Instytucje tutejsze starają się dobierać na stanowiska kierownicze ludzi fachowych, z doświadczeniem praktycznem w odnośnym dziale. Jednym z najlepszych kierowników jest długoletni pracownik danej instytucji, który poznał całą organizację swej firmy, zżył się z warunkami pracy w niej, oraz zna wady i zalety tego przedsiębiorstwa. Kierownik taki bardzo często nie posiada odpowiedniego wykształcenia teoretycznego, ale ma zato doświadczenie praktyczne i zmysł orjentacyjny, oraz zna potrzeby firmy, które w wielu wypadkach są więcej warte dla instytucji niż dyplomy. Amerykanie, jeśli widzą w pracowniku swym zdolności, chęć do pracy, uczciwy charakter, oraz ambicję, starają się zainteresować go jak najwięcej, ażeby w przyszłości mieć dobrego fachowca.

Naturalnie, oprócz kierowników, reszta personelu musi być również starannie dobierana.

Podział pracy pomiędzy personelem powinien być równomierny, to znaczy, ażeby pracownicy jednej i tej samej kategorji, pobierający jednakowe wynagrodzenie, byli jednakowo obciążeni. W przeciwnym razie może to spowodować niechęć i nielojalność w stosunku do szefa oraz rozgoryczenie wśród pracowników z powodu niesprawiedliwego traktowania.

Racjonalne wykorzystanie personelu podczas pracy należy uważać jako konieczny warunek do należytego zorganizowania biura. Nie można powiedzieć, że instytucja jest dobrze postawiona i praca racjonalnie rozłożona tam, gdzie personel ma czas na pogawędki prywatne lub na chodzenie od stołu do stołu, niby to w celu otrzymania potrzebnych informacyj od swego kolegi, a w rzeczywistości tylko poto, aby podzielić się wrażeniami i nowinami z dnia ubiegłego. W niektórych instytucjach amerykańskich nie wolno pracownikowi w czasie godzin biurowych palić papierosów, nie mówiąc już o tem, że picie herbaty w biurze zupełnie się nie praktykuje. Zaleca się zatem tak zorganizować biuro, ażeby tylko w wyjątkowych wypadkach trzeba było osobistego porozumienia się pracowników. W razie potrzeby, pożądanem jest załatwianie spraw telefonicznie, o ile nie wchodzi w grę tajemnica sprawy. Najlepszy system jest taki, który wymaga najmniej ustnej wymiany zdań w załatwianiu spraw wewnętrznych, to jest, że każdy z pracowników jest obeznany ze swym działem, że tylko w nadzwyczajnych wypadkach potrzebuje kooperacji ustnej.

Ażeby osiągnąć odpowiedni podział pracy oraz otrzymać jak największą wydajność tejże ze strony pracowników, koniecznem jest szczegółowe badanie wykonywanych czynności przez poszczególne jednostki pracujące, co da nam możność ujawnienia wielu usterek w technicznem wykonaniu funkcyj, jako to: czy pracownik jest należycie wykorzystany, czy wszystkie czynności wykonywane są potrzebne, czy sposób, zapomocą którego osiąga się rezultaty pracy, jest konieczny i t. d.

W wypadkach, kiedy praca jest szablonowa, jak sporządzanie wykazów, odpisów z ksiąg i t. p. za-

leca się urządzić tak zwany „konkurs wydajności", to znaczy, kto z pracowników jednej i tej samej kategorji wykona najwięcej w ciągu jednej godziny, czy też dnia. Mając te dane, łatwo można zastosować płacę od sztuki, zwane po angielsku „piece work".

Do wykonania czynności nieskomplikowanych i niewymagających specjalnej wiedzy, jak układanie dokumentów, korespondencji i t. p., zaleca się posiłkować młodymi chłopcami z kilkuklasowem wykształceniem, którzy, bardzo często, mogą tak samo dobrze wykonać robotę, jak pracownik dorosły, natomiast wynagrodzenie ich jest o wiele mniejsze. Chłopcy tacy, jeśli są zdolni, ambitni i mają chęć do pracy, mogą być w przyszłości dobrymi pracownikami. Wielu amerykańskich zamożnych i wielkich ludzi zaczynało swe karjery jako woźni, stróże, gazeciarze i t. p., to też nie trzeba nigdy zamykać drogi awansu tym, którzy nie otrzymali wykształcenia w wieku młodym, nieraz z przyczyn bardzo usprawiedliwionych, ale posiadają zdolności wrodzone.

Nietylko odpowiednie wykorzystanie personelu jest przyczyną sprawnego funkcjonowania amerykańskich instytucyj. Należy przyjąć pod uwagę jeszcze to, że praca tutaj jest zmechanizowana zapomocą różnego rodzaju maszyn do księgowania, liczenia, klejenia kopert, nalepiania znaczków, dyktografów i t. p. oraz że odpowiednie urządzenia biurowe przyczyniają się do szybkiego załatwiania spraw.

Księgi prowadzone są tutaj przeważnie na luźnych arkuszach. Ułatwia to korzystanie kilku osobom jednocześnie z tej książki, unika się przepisywania z roku na rok do nowych ksiąg tych rachunków, których salda nie są wyrównane, daje możność utrzymania rachunków w porządku alfabetycznym, względnie według miast, lub też dat i t. p., stosownie do wymagań przedsiębiorstwa.

Naturalnie, w Polsce nie da się odrazu podnieść organizacyj biurowych do tego stopnia, na jakim są obecnie instytucje amerykańskie, gdyż, oprócz dobrych chęci, chłopskiego rozumu (common sense) w rozstrzyganiu kwestyj, oraz zrozumienia potrzeby ze strony pracowników i pracodawców, wymaga to jeszcze odpowiedniego kapitału na zakup urządzeń, maszyn i t. p.

Jestem pewny, że przy wspólnych wysiłkach wydajność pracy w polskich instytucjach, w niedalekiej przyszłości, dorówna innym krajom, wyżej dzisiaj postawionym, lecz musimy pamiętać, że do urzeczywistnienia tego potrzeba nam przedewszystkiem: c z y n u, c z y n u, c z y n u!

Nie chciałbym, żeby Sz. Koledzy, czytając ustęp mego listu, dotyczący wykorzystania pracowników, mieli na myśli wykorzystanie personelu z materjalnej strony. W danym wypadku chodzi mi o usunięcie tylko przyczyn, powodujących nieproduktywne zużywanie, względnie stratę czasu w godzinach pracy.

Tylko te instytucje, które w umiejętny i sprawiedliwy sposób wykorzystują zdolność produktywną swych pracowników, mogą w dzisiejszych czasach pozwolić sobie na odpowiednie wynagrodzenie personelu swego.

CZESŁAW MIKOŁAJCZYK.

O uposażeniu prywatnych pracowników umysłowych

(Artykuł kol. A. Tyszkiewicza zamieszczamy jako dyskusyjny).

W Dz. Ustaw Nr. 29 z dn. 14 marca r. b. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów „O statystyce zarobków", zobowiązujące właścicieli i kierowników przedsiębiorstw do składania, na wezwanie Urzędu Statystycznego, sprawozdań o wypłaconych zarobkach pracownikom i robotnikom

Materjał, zebrany w wyniku tego rozporządzenia, zaciekawi przedewszystkiem nas, pracowników umysłowych, da nam bowiem możność wyprowadzenia porównań, opartych nie na teorjach i błędnych wyliczeniach budżetu domowego, lecz na cyfrach realnych.

Walczyć o poprawę bytu musimy i będziemy, ale z walką ta nie chcemy wychodzić na ulicę, jak to chce przeforsować jeden ze związków prac. umysł. w Warszawie. Będziemy się starali wyczerpać przedewszystkiem wszelkie sposoby kulturalne i realnemi cyframi przekonać społeczeństwo o tej krzywdzie, która nam się dzieje.

W artykule niniejszym pragnąłbym ująć zagadnienie poprawy bytu pracownika prywatnego ze stanowiska, na które dotychczas nie zwracano uwagi.

Chodzi mi mianowicie o wyświetlenie, czy pensja pracownika państwowego, wzgl. półpaństwowego i pensja pracownika prywatnego powinny być, zasadniczo, równe. czy też usprawiedliwione są różnice i na czyją korzyść? Oczywiście, podstawą porównania musi być pracownik o równym, z jednej i drugiej strony, cenzusie naukowym, równych zdolnościach osobistych i o jednakowej wartości wykonywanej przez siebie pracy.

Przed wojną różnica wynagrodzenia obu tych kategoryj pracowników wyrażała się w 50 — 100 proc. na korzyść pracownika prywatnego. Było to zróżniczkowanie zupełnie słuszne, stworzyło je życie i , sądzę, głębszej analizy nie wymaga, gdy się zważy, że urzędnik państwowy miał różne przywileje (awanse mechaniczne, pomoc, zabezpieczenie starości) a co najgłówniejsze, to gwarantowany 45-letni okres pracy, zrozumiany w tym sensie, że dopiero po tym okresie zaliczany był do „zużytych". Pracownik prywatny tych przywilejów nie miał, o swoje jutro sam musiał się troszczyć, a okres jego „zużycia" następował już po 20 — 25 latach pracy. Jak się to „zużycie" przedstawia w praktyce? Dla pracowników prywatnych fatalnie, bo gdy pracownik prywatny przekracza 50 lat życia, to jego karjera właściwie się kończy, jest to już mebel zużyty, wypierany przez generację młodszą. W służbie państwowej pracownik, liczący 50 lat życia, awansuje, a przynajmniej ma możność awansowania dalej i jest dopiero na połowie drogi do dalszej karjery.

Dziś urzędnik państwowy ma większe bodaj przywileje, aniżeli je miał przed wojną (legjon emerytów 42-letnich!), podczas gdy pracownik prywatny nietylko, że niema tych przywilejów, ale pod względem zasadniczego uposażenia został zepchnięty niżej od pracownika państwowego. Przekonywają o tem niżej podane zestawienia:

Urzędnik państwowy, pracownik mechaniczny, (przyjmowanie depesz, listów poleconych i t. p.)

pensja obecna do Zł. 300

„ przed wojną Rb. 30

r ó w n o w a r t o ś ć Zł. 10.00 z a r u b l a.

Urzędnik prywatny, pracownik mechaniczny, częstokroć o wyższych kwalifikacjach szkolnych i zawodowych

pensja obecna do Zł. 160
„ przed wojną Rb. 40
równowartość Zł. 4.00 za rubla.

Urzędnik półpaństwowy (Bank Polski, P. K. O., instytucje komunalne, etc.), pracownik mechaniczny do przepisywania kwitów, weksli, zestawień i t. p.

pensja obecna Zł. 420
„ przed wojną Rb. 40
równowartość Zł. 10.50 za rubla.

Urzędnik prywatny, wypełniający te same czynności w banku, fabryce, handlu

pensja obecna Zł. 240
„ przed wojną Rb. 50
równowartość Zł. 4.80 za rubla.

Buchalter fabryczny (100 robotników) pobierał przed wojną minimum 100 rb., dziś 500 zł., a więc 5 zł. za rubla, podczas gdy tego typu pracownik państwowy, lub półpaństwowy pobiera przeszło 10 zł. za rubla.

Należy jeszcze wspomnieć, że na jednem z niedawnych posiedzeń Magistratu m. st. Warszawy stwierdzono, że personel tramwajowy (w ruchu) pobiera pensji w stosunku Zł. 10 gr. 33 za rubla przedwojennego. Czy mam wskazać jeszcze na Zakłady Gazowe i Elektrownię, gdzie stawki uposażeniowe wynoszą 20 — 30 zł. za rubla przedwojennego?

Reasumując powyższe, stajemy mimowolnie przed zapytaniem: czy poprawa bytu pracownika państwowego i półpaństwowego nie odbyła i nie odbywa się kosztem pracownika prywatnego?

Wielu odpowie: absurd. Godzę się na takie orzeczenie, ale muszą być przekonywające argumenty. Moje są takie: urzędnicy państwowi i półpaństwowi, zrzeszeni w potężne związki zawodowe, niczem nie ryzykując, żądają podwyżki, którą też prędzej, czy później otrzymują. Po podwyżce pensji następuje podwyżka podatków i świadczeń, w rezultacie towary drożeją, obroty się zmniejszają i przedsiębiorca prywatny, pragnąc ratować swój dotychczasowy stan posiadania, rozpoczyna od oszczędności — na wynagrodzeniu personelu. Jednych wydala, pozostałym redukuje pensje i tą drogą reguluje swój budżet. Z wydalonych tworzą się rzesze bezrobocznych, którzy, ratując siebie i swoje rodziny od głodu, zaczynają zaofiarowywanie swojej pracy za byle co. Po upływie pewnego czasu urzędnicy państwowi i półpaństwowi występują o nową podwyżkę, znowu ją otrzymują i znowu środki na pokrycie podwyżki ściąga się drogą dalszego zwiększenia podatków i świadczeń, co wywołuje nową konsternację w prywatnym układzie gospodarczym z wynikiem jak wyżej.

Pracownik prywatny jest tworem, pojedyńczo bezradnym, do utworzenia siły zbiorowej nie nadaje się, a choćby taką siłę stworzył, to i tak musi jej dużo nieprodukcyjnie zmarnować na walkę z całą armją pryncypałów, podczas gdy po tamtej stronie zwartą armję stanowią urzędnicy, mając przeciwko sobie tylko jednego pryncypała — rząd.

Powiedzą mi: robi się i dla was coś, oto macie już kasę emerytalną. Dziękuję za taką kasę, której muszę oddawać lwią część mojego zarobku z perspektywą, że przy pierwszej lepszej dewaluacji moje 200 zł. emerytury zamieni się na 1 i pół złotego, jak to dzieje się w b. zaborach pruskim i austrjackim.

Pragnę, by słowa moje poruszyły kolegów-pracowników umysłowych, szczególnie najbliższych mi — buchalterów. Zarząd Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów przystąpił do opracowania norm wynagrodzenia za pracę buchalterów samodzielnych i ich pomocników, sprawa ta przedyskutowana będzie na posiedzeniu wspólnych delegatów wszystkich organizacyj buchalterów w Warszawie, lecz dla osiągnięcia pomyślnych wyników ostatecznych winniście koledzy-buchalterzy zrzeszać się, zrzeszać i jeszcze raz zrzeszać.

Bez zorganizowania wszystkich buchalterów nie będzie można myśleć o jakiejkolwiej prywatnej akcji. Bierzcie przykład z pracowników państwowych, którzy zrozumieli doniosłość zrzeszenia. Każdy z nich należy do jednej lub kilku organizacyj pracowników państwowych.

Przypuszczam, że Komisja Międzyzwiązkowa Zrzeszeń Buchalterów w Warszawie wezwie Was, koledzy, do pomocy czynnej, organizacyjnej. Nie zapominajcie o obowiązkach względem samych siebie, przyszłości swojej, gdyż w przeciwnym razie pracownik tramwajowy, elektrowni, pobierać będzie 30 zł. za rubla przedwojennego, a buchalter, ten zegar i regulator życia gospodarczego kraju, otrzyma zaledwie 4 zł.

Zważcie ten stosunek, koledzy!

ALEKSANDER TYSZKIEWICZ.

Buchalterzy skarbowi

W numerze 1-ym „Buchaltera Polskiego“ zamieszczono tekst rozporządzenia p. Ministra Skarbu o „zakresie czynności buchalterów skarbowych“. Jako jeden z „buchalterów skarbowych“ pozwalam sobie dać uwagi osobiste na temat rozporządzenia.

Przedewszystkiem błędnie nazwano nas „buchalterami skarbowymi“, gdyż nimi mogą być tylko buchalterzy — wykonawcy funkcyj w zakresie rachunkowości państwowej. Nas zaś należało nazwać „buchalterami podatkowymi“, lub też „buchalterami-rewidentami podatkowymi“.
ktach jest słuszna, jednakże w §§ 2 i 6 nasuwa wie-
Treść rozporządzenia, aczkolwiek w wielu punle uwag.

Omówmy je kolejno.

§ 2 brzmi: „Rewizję ksiąg przeprowadzają buchalterzy pod kierownictwem urzędników podatkowych“. Niewinnie, zdawałoby się, i słusznie powiedziano — „pod kierownictwem urzędników podatkowych. Nie zaznaczono tylko — jakich to urzędników? Są nimi przecież: naczelnicy urzędów, referenci wymiarowi, kontrolerzy handlowi (patentów), sekwestratorzy wreszcie. Podporządkowano więc nas pp. urzędnikom podatkowym wszelkich kategoryj. Jest to zasadniczym błędem, ponieważ o wymiarze podatkowym dla firm i osób, prowadzących księgi handlowe, faktycznie decyduje buchalter-rewident podatkowy, który daleko więcej wiedzy i doświadczenia życiowego posiada, aniżeli nawet niektórzy pp. wyżsi urzędnicy skarbowi, tembardziej niższe organy wymiarowe, jak pp. naczelnicy urzędów skarbowych. Nie mówię już o referentach i reszcie sił pomocniczych. Buchalter-rewident podatkowy musi równie dobrze znać przepisy podatkowe, jak ogół urzędników skarbowych (wyższych i niższych), mieć nadto szeroką praktykę buchalteryjną i doświadczenie życiowe. Wyraźnie więc stwierdzam, iż kwalifikacje nasze są i muszą

być poważniejsze, większe niż u pp. naczelników urzędów skarbowych.

Niestety rozporządzenie sprowadza nas z tej drogi i podporządkowuje „urzędnikom podatkowym". Podobno zdarzył się już przypadek, że p. naczelnik urzędu niezadowolony z przydzielonego mu buchaltera oświadczył: „pójdzie z panem na rewizję kontroler handlowy!" No i podobno p. kontroler chciał kierować rewizją, prowadzoną przez buchaltera podatkowego. Wszak kontroler handlowy jest urzędnikiem częstokroć X kategorji i w hierarchji stanowi niższy szczebel urzędniczy.

Niedomówienia tego rodzaju, jak nieokreślenie, którzy to „urzędnicy podatkowi" kierować winni pracą naszą, wywołują nieporozumienia i powodują niechęć do służby państwowej.

Państwo ze sprawiedliwym systemem podatkowym i uczciwem jego stosowaniem w praktyce winno rozumieć doniosłość zawodu buchaltera, tem bardziej buchaltera-rewidenta podatkowego. Należy podnosić ważność i doniosłość tego stanowiska, a nie spychać go do roli... pomocniczych. Inaczej, wcześniej czy później, cała kontrola podatkowa stanie się fikcją. Wrócą... błogosławione i oczekiwane przez specyficzne sfery naszego społeczeństwa czasy systemów moskiewskich.

Dalej § 6 rozporządzenia odmawia nam prawa „kwalifikowania wartości dowodowej ksiąg"; przekazuje te atrybucje „organom wymiarowym" t. j. prawnie i oficjalnie komisjom szacunkowym, a w praktyce pp. naczelnikom urzędów skarbowych i ich referentom. Jak mogą ludzie, nie znający zasad buchalterji i, co najważniejsze, nie posiadający wieloletniej praktyki w tym kierunku, decydować o „wartości dowodowej ksiąg", chociażby na mocy naszej osobistej opinji — buchalterów skarbowych, jak głosi § 6 rozporządzenia!

Skoro nie powołano do życia, co zresztą należało uczynić, specjalnego ad hoc organu wyższego, złożonego z poważniejszych buchalterów podatkowych i wybitnych specjalistów, prywatnych buchalterów (z pośród delegatów zrzeszeń) dla decydowania o „opinjach naszych, dotyczących wartości dowodowej ksiąg", należało polegać już na wiadomościach i kwalifikacjach — buchalterów skarbowych. Nigdy nie należało powierzać to osobom i organom, niewiele lub wcale na tem się nie znającym.

A teraz słów parę o sytuacji materjalnej naszej ciżby.

Jesteśmy pracownikami kontraktowymi, zdani na łaskę i niełaskę pp. naczelników, zawsze nam grozi wymówienie trzymiesięczne, żadnych widoków na stabilizację. Co gorsza nie korzystamy (nie wiem dlaczego?) z zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, ani też z emerytury państwowej. Jesteśmy jakby „wyjęci z pod prawa". Ogół buchalterów „skarbowych" zaniepokojony został wypadkiem śmierci jednego z naszych kolegów, po którym wdowa wobec nieubezpieczenia nieboszczyka, nie otrzyma żadnej emerytury wdowiej. Mąż sumiennie dla Skarbu Państwa Polskiego pracował przez lat pięć, aż za 450 zł. miesięcznie, a żona jego nie ma dziś nawet na chleb czarny.

Dziwią się nam, gdy każdy z nas wbrew przepisom ucieka się do zajęć pobocznych, jak np. prowadzenie buchalterji na godziny, administracje i t. p. Co mamy czynić? Za złe mają, gdy niektórzy z kolegów starają się znaleźć stanowiska prywatne, by tylko uciec od służby państwowej, a zmiany takie dla kontroli podatkowej nie są chyba pożądane.

Obiecano nam wynagrodzenie ryczałtowe od 1-go kwietnia r. b.: 500, 700 i 1000 — miesięcznie, zależnie od kwalifikacyj buchalterów. Śmiesznie niskie są te ryczałty, ale i ich nawet nie wprowadzono w życie. Buchalter-rewident podatkowy winie być doskonale sytuowany, najlepiej ze wszystkich organów skarbowych, gdyż na nim polega cały system podatkowy. Winien otrzymywać conajmniej 1.500 zł. miesięcznie, a wówczas wymagajcie i karzcie niemiłosiernie za jakiekolwiek wykroczenie!

Kto tego nie chce zrozumieć, ten nie jest... opiekunem Skarbu Państwa Polskiego.

BUCHALTER PODATKOWY.

O Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych słów kilkoro

W numerze 1-ym „Buchaltera Polskiego" zamieszczony został artykuł p. H. Buscha p. t. „Ubezpieczenie pracowników umysłowych". Redakcja „Buchaltera" w przypisku zaznaczyła uwagi ogólne o pośpiechu i braku planu prac w Komisji Organizacyjnej nowej instytucji ubezpieczeniowej, pracowniczej.

Obecnie możemy potwierdzić śmiało przypuszczenia nasze, że organizowanie instytucji powierzono nie-fachowcom i że skutki tego będą opłakane... na wzór i podobieństwo kas chorych.

Przy angażowaniu personelu nie ogłoszono konkursów, lecz skwapliwie poproszono do pracy na stanowiska odpowiedzialne... żony niektórych działaczy.

Przyjęto: p. Brühlową, żonę p. Karola Brühla, członka Zarządu Związku Handlowców z ul. Siennej, p. Zagrodzką, żonę p. Józefa Zagrodzkiego, dyrektora Szkoły Dokształcającej tegoż Związku i naczelnika wydziału w Minist. Pracy, p. Kowarską, żonę p. Wacława Kowarskiego, członka zarządu tegoż Związku i st. referenta w Minist. Pracy.

Czyż w tym celu został kierownikiem Wydziału Personalnego nowej instytucji p. Sławomir Dabulewicz, prezes Centralnej Organizacji Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych, by w pierwszym rzędzie angażować żony najbliższych przyjaciół swoich?

Dziwnie jakoś układa się, że prym w obsadzaniu stanowisk w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych otrzymały organizacje z ul. Siennej. Czy wskutek tego nie wyniknie jakiś jednostronny porządek, lub nieporządek w pracach instytucji?

Możemy przypuścić, że już zapanował pewnego stylu jednostronny „porządek". Przykład: pracownik zatrudniony w dwóch lub trzech instytucjach, otrzymuje tyleż książeczek członkowskich, ile firm zameldowało go i wzrasta w ten sposób fikcyjna liczba ubezpieczonych. Gdyby kartoteka Zakładu Ubezpieczeń zorganizowana została należycie, napewno uniknięto by tego rodzaju dziwolągów. Fakty powyższe stwierdzone zostały przez redakcję.

Nie dziw więc, dlaczego zapanował tego rodzaju „porządek", gdyż władze instytucji zajęte były angażowaniem żon niektórych pp. działaczy i przy ogromie tej pracy zapomniano nawet odpowiedzieć na pisemną propozycję Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów, który chciał służyć „nie fachowymi politykierami" czy też „fachowymi działacza-

mi", lecz fachowcami prawdziwymi w dziedzinie rachunkowości i organizacji, a o żonach władz Związku wcale nie myślał.

Poczekamy więc dalej na wynik tego... chaosu, bo aczkolwiek, podobno, z tego powstał świat, lecz z chaosu w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zrodzi się strata krwawicy pracowniczej i niechęć społeczeństwa do spraw socjalnych.

Z obowiązku publicznego dopilnowania interesu mas pracowniczych i idei społecznych zwracamy uwagę władz i sfer szerszych na początki działalności nowej instytucji, ostrzegając, że w razie potrzeby, nikogo oszczędzać nie będziemy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o dalszej litanji nazwisk, które po sprawdzeniu podamy do wiadomości publicznej.

Prawdopodobnie w gabinetach władz Zakładu Ubezpieczeń wiszą wizerunki „świętej Protekcji". Będziemy heretykami i postaramy się zwalczyć ją wraz z jej wiernymi wyznawcami.

Pamiętajcie o tem pp. „działacze"!

RÓŻNE WIADOMOŚCI

INFORMATOR-KARTOTEKA BUCHALTERA.

W numerze 1-szym zapowiedzieliśmy druk „informatora-kartoteki", niezbędnej każdemu buchalterowi i szefowi biura. Trudności techniczne oraz koszt poważny zniewalają nas do odroczenia druku „informatora". Spodziewamy się jednak, że trudności zostaną pokonane i w jednym z najbliższych numerów przystąpimy do realizacji zamierzeń naszych. Sprawa jest niezmiernej wagi.

NORMY WYNAGRODZENIA DLA OGÓŁU BUCHALTERÓW.

Po zakończeniu prac nad ustaleniem norm wynagrodzenia za prace buchalterów-rzeczoznawców odbędą się w lokalu Polsk. Związku Buchalterów-Bilansistów (Nowowiejska 32) dalsze konferencje przedstawicieli: Polsk. Zw. Buchalterów-Bilansistów, Sekcji Buchalterów Związku Handlowców, Spółdzielni „Rzeczoznawcy-Buchalterzy" oraz Stowarzyszenia Buchalterów Żydów w m. st. Warszawie — dla ustalenia norm wynagrodzenia za prace ogółu buchalterów (samodzielnych i pomocników) wraz z podziałem na kategorje. Wobec ostatniego incydentu z Zarządem Związku Księgowych w Polsce (patrz artykuł p. t. „Kolegom buchalterom dla pamięci") trudno przewidzieć, czy delegaci Związku Księgowych wezmą solidarny udział w pracach wszystkich organizacyj buchalterów w Warszawie.

PRZERACHOWANIE BILANSÓW.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, ukazało się w Dz. Ustaw Nr. 38 rozporządzenie p. Prezydenta (z dn. 24 marca 1928 r.) o „przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prawnych" w związku ze stabilizacją złotego.

Ponieważ rozporządzenie powyższe ustala jedną, stałą datę „przerachowania" na dz. 30 czerwca r. b., nadto ukaże się jeszcze rozporządzenie wykonawcze, dokładne omówienie sprawy „przerachowania" odkładamy do numeru następnego. Kolegów, mających jakiekolwiek zapytania w tej materji, prosimy powiadomić o nich redakcję dla uzyskania wyjaśnień u odpowiednich czynników miarodajnych i udzielenia odpowiedzi na łamach „Buchaltera Polskiego".

ROZPORZĄDZENIA O „KSIĘGACH HANDLOWYCH", które miało się już ukazać w m-cu marcu, w ostatniej chwili władze państwowe zdecydowały się nie ogłaszać, lecz przekazać projekt ciałom ustawodawczym z uwagi na zamierzone zasadnicze zmiany Kodeksu Handlowego. Możemy być pewni, że przy ogromie prac, jakie oczekują nasz parlament, nie uda się wprowadzić jakiejkolwiek zmiany przed 1929 rokiem.

PRAWO O SPÓŁKACH AKCYJNYCH.

Pod tym tytułem ogłoszone zostało (Dz. Ust. Nr. 39) rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Poza całym szeregiem artykułów, porządkujących dotychczasowe stosunki prawne, nas, buchalterów, specjalnie dotyczy art. 89 (Rozdział III—Nadzór). Sprawę tę omówimy w jednym z najbliższych numerów.

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Rozporządzenie pod powyższym tytułem ogłoszone zostało w N-rze 35 „Dziennika Ustaw". W szeregu zawodów, zaliczonych do kategorji pracowników umysłowych, nie wskazano „buchalterów". Są inżynierowie, technicy, dozorcy górniczy, artyści, muzycy, telefoniści, farmaceuci, drogiści, kasjerzy, ekspedjenci sklepowi i t. d., tylko jakoś nas nie znano. Wprawdzie wskazano na pociechę w punkcie 6-ym:

„osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne",

ale widocznie buchalterów-specjalistów nie potrzeba w kraju naszym, skoro nie uznano tego rodzaju specjalności, tylko jest „osoba z czynnościami rachunkowemi" (!!).

Pewien dygnitarz, interpelowany w sprawie powyższej, miał oświadczyć: niema żadnych buchalterów, ja znam tylko „księgowych", którzy noszą księgi, jak np. „tragowy" (wg. określeń w pewnej połaci kraju naszego, w Warszawie zaś mówi się „tragarz"). No i widocznie „księgowy", jak i „tragowy" jest pracownikiem fizycznym, nie umysłowym, wskutek czego nie utrzymał się na liście pracowników umysłowych. Tak sądzić należy z opinji owego dygnitarza.

Ukazało się rozporządzenie

„O kwalifikacjach zawodowych osób trudniących się samodzielnie kuciem koni". (Dz. Ust. Nr. 36). Rozporządzenie konieczne i słusznie pomyślała o nim państwowa służba weterynaryjna. Kto pomyśli i czy wogóle zechce to uczynić w sprawie „kwalifikacyj zawodowych osób, trudniących się prowadzeniem buchalterji (czy też, jak kto chce: księgowości) i zestawianiem bilansów?"

Może się znajdzie jaki weterynarz? A może tego rodzaju rozporządzenie jest zbyteczne?

Podobno według opinji sfer pewnych, buchalterję

prowadzić i bilanse zestawiać bardzo łatwo. Może to uczynić szewc, gajowy, jak polecił jeden z magnatów polskich. Zresztą to jest sprawą mniej ważną, niż kucie koni, bo gdy koń kuleje, to rzecz poważna, gdy zaś przedsiębiorstwo się chwieje i podatki są wpłacane nie w wysokości należnej... to głupstwo!

Jak kto woli?

BUCHALTER CZY „KSIĘGOWY"?

Otrzymujemy, coprawda nieliczne, zapytania, dlaczego używamy nazwy „buchalter" nie zaś „księgowy?" Na pytanie to odpowiemy w numerze następnym.

AMNESTJA PODATKOWA.

W myśl okólnika Min. Skarbu Nr. V 2421 I 1928 podlegają umorzeniu wszystkie zaległe należytości podatkowe, które do dnia 31 grudnia 1926 nałożone zostały na kupców III i IV kat. handlowej oraz VIII kategorji przemysłowej (t. zn.: za lata minione, aż do roku 1925 włącznie). Podania powinny być przez kupców i rzemieślników wymienionych wyżej kategoryj składane do rąk naczelników poszczególnych Urzędów Skarbowych. Należałoby sądzić, że Ministerstwo Skarbu, zmierzające do uregulowania spraw podatkowych w drobnym przemyśle i handlu, przyjdzie również innym jednostkom gospodarczym z pomocą, regulując sprawy zaległości podatkowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, co sprowadzi okres normalnej pracy.

SPÓŁDZIELNIA „ZESPÓŁ PRACY W POLSCE".

Pod tym tytułem w N-rze 1 „Świata Pracowniczego" ukazała się notatka następującej treści:

„O działalności tej instytucji, której przewodniczy kol. Małecki, wiadomo, niestety, bardzo mało, sądząc jednak z zewnętrznych objawów jej życia, wyniki działalności nie odpowiadają poważnym kapitałom, które pochłonęła, a tem bardziej nie odpowiadają tym nadziejom, jakie świat pracowników umysłowych z powstaniem jej łączył.

Należy oczekiwać, iż w krótkim czasie ukaże się sprawozdanie z działalności tej placówki społecznej".

Od siebie dodamy, że wg. naszych informacyj, Ministerstwo Pracy udzieliło tej placówce, podobno, 40.000 zł. zapomogi! Podobno spółdzielnia miała prowadzić nawet dział buchalteryjny?

Czy zapomoga wskazana przypadkowo nie została zużytą na wysokie pensje pp. kierowników i inne cele?

Chcielibyśmy usłyszeć sprawozdanie instytucji i opinję Ministerstwa Pracy.

Czekamy!

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

W miesiącu marcu r. b. życie związkowe szło zwykłym trybem. Pogadanki poniedziałkowe gromadziły od 35 do 50 osób.

Członków przybyło ośmiu, wykreślono zaś jednego za czyn, niezgodny ze statutem Związku.

Zarząd Związku, aczkolwiek powołany w dniu 5-ym września 1927 roku na okres 5-letni, jednakże wobec zwiększonej kilkakrotnie, liczby członków postanowił złożyć mandaty swoje do dyspozycji Ogólnego Zebrania, by nowy Zarząd powołany został przez powiększony już ogół członków. Zastępcy członków Zarządu zsolidaryzowali się z gremjum Zarządu.

Ogólne zebranie roczne, sprawozdawczo-wyborcze, w myśl § 15 statutu, odbędzie się o godz. 7 wiecz. w poniedziałek, dn. 23 kwietnia 1928 r., w siedzibie Związku (Nowowiejska 32 m. 14) z następującym porządkiem obrad:

a) zagajenie i wybór prezydjum Zebrania,

b) sprawozdanie Zarządu: finansowe i z działalności,

c) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,

d) wybory 5 członków Zarządu i 3 zastępców,

e) zmiana statutu,

f) zatwierdzenie budżetu na 1928 r.,

g) wnioski członków.

Kancelarja Związku czynna jest w dnie powszednie od 9 r. do 2 pp. i od 7 do 9 wiecz. Dotychczasowy sekretarz kol. Piwowarski, z powodu słabego zdrowia ustąpił. Zarząd Związku postanowił wyrazić kol. Piwowarskiemu podziękowanie za jego ofiarną pracę dla Związku. Na sekretarza biura Związku powołano p. Franciszka Wultańskiego.

Spółdzielnia „Dom buchaltera polskiego" zarejestrowana została przez władze sądowe, zapisy kandydatów na mieszkania, wyłącznie z pośród członków Związku, ograniczono i lista zgłoszeń niezadługo zostanie zamknięta. Władze spółdzielni czynią starania o uzyskanie placu możliwie w najdogodniejszym punkcie m. Warszawy i jest nadzieja, że starania te zostaną uwieńczone nader pomyślnym rezultatem. Pesymiści nawet nabrali otuchy i przekonania, że przy dalszej energicznej pracy gmach spółdzielczy kolegów-buchalterów w połowie przyszłego roku zostanie oddany do użytku mieszkalnego.

Sprawy finansowe. Finanse Związku stopniowo poprawiają się z chwilą zakończenia pierwszego okresu organizacyjnego.

Pierwszy kwartał r. b. daje już pewną nadwyżkę wpływów nad wydatkami budżetowemi, a mianowicie:

Wpływy budżetowe 1.I — 31.III 28 r.	zł. 1.843,75
Wydatki budżetowe 1.I — 31.III 28 r	„ 1.558,51
Nadwyżka	zł. 285,24

która narazie wydatkowaną została na wydawnictwo „Buchalter Polski". Ten ostatni ma pracować na zasadach samowystarczalności przez pokrywanie, z wpływów za ogłoszenia i prenumeratę, kosztów wydawnictwa, pomimo, że członkowie P. Zw. Buch.-Bilans. otrzymują pismo bezpłatnie. Zarząd żywi niepłonną nadzieję, iż uda mu się oprzeć działalność Związku na zdrowych, materialnych podstawach.

Komisja Towarzyska zawiadamia, że w sobotę dnia 5 maja r. b. o godz. 9 wiecz., w lokalu Zrzeszenia Urzędników P. K. O. (Boduena 4) odbędzie się wieczór towarzyski (z tańcami do rana). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości 5 zł. Rozmiar lokalu pozwoli na urządzenie różnych gier towarzyskich dla osób nietańczących. Pożądany jak najliczniejszy udział członków, ich rodzin i gości. Karty wstępu w ograniczonej liczbie wydaje kancelarja Związku.

Stosunki z organizacjami pokrewnemi. W ciągu m-ca marca r. b. w siedzibie Związku odbył się szereg konferencyj przedstawicieli wszystkich organizacyj buchalterów w Warszawie w sprawie „norm wynagrodzenia buchalterów - rzeczoznawców". Wynik konferencji, aczkolwiek ustalił normy powyższe, jednakże z winy Zarządu Związku Księgowych w Polsce spowodował nader nieprzyjemne zgrzyty, o których mowa w artykule p. t.: „Kolegom buchalterom dla pamięci„ czyli jak postępuje Zarząd Związku Księgowych w Polsce".

Pomimo zgrzytu, jaki został wywołany, Polski Związek Buchalterów-Bilansistów wraz z pozostałemi organizacjami zwoła dalsze konferencje **dla omówienia norm wynagrodzenia ogółu buchalterów (samodzielnych i pomocników).**

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. VII. Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 1 marca 1928 r. wciągnięto:

„DOM BUCHALTERA POLSKIEGO“

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W WARSZAWIE

Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Nowowiejska 32 m. 14. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanemi udziałami i prócz tego dalszą kwotą, równającą się dwukrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi budowanie domów mieszkalnych. Spółdzielnia wynajmuje mieszkania wyłącznie swoim członkom. Wysokość udziału 100 złotych, płatnych w 2-ch równych ratach, w miesiąc i dwa miesiące od dnia przystąpienia do Spółdzielni. Do Zarządu wybrani zostali: Wincenty Bulski, Żolibórz oficerski, dom zbiorowy, Aleksander Tyszkiewicz, Zielna 6 i Stanisław Śmiałkowski, Żelazna 31 wszyscy z Warszawy. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Buchalter Polski“. Zarząd składa się z 3-ch członków. Oświadczenie woli w imieniu Spółdzielni składają i za Spółdzielnię pod jej stemplem podpisują łącznie dwaj członkowie Zarządu.

Warszawa, dnia 1 marca 1928 r.

WYDZIAŁ IV
SĄDU OKRĘGOWEGO

Zawiadomienie

W poniedziałek, dnia 23 kwietnia 1928 r. o godz. 7 wiecz., w lokalu Nowowiejska № 32 m. 14,

odbędzie się

Zwyczajne Roczne Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w m. st. Warszawie

z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie i wybór prezydjum Zebrania,
2) sprawozdanie Zarządu: finansowe i z działalności,
3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) wybory 5 członków Zarządu i 3 zastępców
5) zmiana statutu Związku
6) zatwierdzenie budżetu na r. 1928,
7) wnioski członków.

Wnioski członków przyjmowane będą najdalej do dnia 16 b. m. włącznie.

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego“ wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.— półrocznie zł. 7.50, rocznie 14 zł. Członkowie Polskiego Zw. Buch.-Bilansistów otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

	przed tekstem	za tekstem	w treści redakcyjnej
cała strona	280.—	zł. 200.—	zł. 350.—
1/2 „	150.—	110.—	180.—
1/4 „	80.—	60.—	100.—
1/8 „	45.—	35.—	60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego“ należy uskuteczniać (tymczasowo) na konto Nr. 1806 w P. K. O. Antoni Szyller, Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowowiejska 32, tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI I S-KA, WARSZAWA, WARECKA 15.